NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 109 (1252) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 21 KWIETNIA 1948 R. (B) | Cena numeru 5 złotych

TRZY LATA PAKTU POLSKO-RADZIECKIEGO

Układ ten to gwarancja niezawisłości i rozkwitu Polski

Dnia 21 kwietnia 1945 roku w Moskwie, w chwilę po podpisaniu Traktatu Przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską, Generalissimus Józef Stalin wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

...Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że likwiduje on starą zgubną politykę wygrywania między Niemcami, a Związkiem Radzieckim i tworzy na jej miejsce politykę przymierza i przyjaźni pomiędzy Polską, a jej wschodnim sąsiadem.

...Nic dziwnego przeto, że narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego paktu. Czują one, że układ ten stanowi gwarancję niezawisłości nowej, demokratycznej Polski, gwarancję jej mocy, jej rozkwitu.



Przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca oto zasady współżycia naszych narodów

W trzecią rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, Prezydent Bolesław Bierut nadesłał dla organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Przyjaźń“ następującą wypowiedź:

Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR — to wielki dokument dziejowy o zgoła niezwykłym znaczeniu dla obu państw, które ten układ zawarły.

Ale dla nas — dla Polski — układ ten ma wagę szczególną. Jest on rękojmią naszej niezależności państwowej, naszego trwałego, pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości.

Nie wszyscy i nie od razu uświadamiali to sobie.

Jednak dziś — w świetle 3-letniego okresu czasu, w ciągu którego stosunki wzajemne obu państw rozwijały się w myśl tego układu — łatwiej jest ocenić jego doniosłość. Możemy dziś już sprawdzić wpływ praktyczny, jaki układ ten wywiera na tętno naszego rozwoju gospodarczego, jak i na naszą pozycję w skali międzynarodowej.

Przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca główną treścią naszych stosunków

W ciągu tego krótkiego, ale niezwykle intensywnego odcinka czasu stało się jasne dla wszystkich, że w stosunkach międzynarodowych występują dwa przeciwstawne sobie dążenia, że u podstawy tych stosunków rywalizują ze sobą dwie zgoła odmienne zasady:

1) Przyjaźń, Pomoc Wzajemna i Współpraca.

Oto pierwsza — prosta, jasna, niewątpliwie korzystna i wzniosła ale łamana z uporem i nieosiągalna dla nas w dawnych warunkach przedwojennych — zasada współżycia naszego państwa z krajami sąsiedzkimi, a przede wszystkim z największym z nich — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.



Dopiero wielki kataklizm dziejowy, który przeżyła Polska i przełom wewnętrzny, który dokonał się w Polsce i wśród innych narodów słowiańskich pod wpływem ich największej tragedii i najofiarniejszej walki o wolność — umożliwiły wcielenie w życie tej zasady.

2) Ekspansja imperialistyczna, podporządkowanie słabszych państw celom silniejszych, pomoc uwarunkowana rezygnacją ze swej suwerenności.

Oto druga zasada, którą w ciągu tego czasu usiłowali nam narzucić inni, a którą zdecydowanie odrzuciliśmy.

Tylko w przeciwstawieniu tych dwóch krańcowo odmiennych zasad można dojrzeć w pełni i zrozumieć przełomową rolę i niewyczerpaną siłę rozwojową układu między Polską i ZSRR.

Przyjaźń, pomoc wzajemna i szczera współpraca na podstawie wzajemnego poszanowania i wzajemnych korzyści bez jakiejkolwiek dyskryminacji, bez narzucania swej woli drugiemu. — Te proste — a jakże ważne — zasady układu między ZSRR i Polską stały się normami stosunków naszych również z innymi państwami słowiańskimi, jak Jugosławia i Czechosłowacja z innymi krajami demokracji ludowej.

Życie udowadnia słuszność naszej polityki

Doświadczenie minionego okresu wykazało i wykazuje coraz to mocniej wartość bezcenną i pogłębiające się wciąż korzyści praktyczne zawartych przez Polskę sojuszów.

Ileż to razy najwybitniejsi przywódcy państw zachodnich, zapominając o swych przyrzeczeniach i zobowiązaniach wobec Polski, próbowali podważyć nasze najżywotniejsze sprawy, w tej liczbie sprawę naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej... We wszystkich tych próbach potężnym taranem, odbijającym krzywdzące nas zakusy, okazywał się niezłomnie sojusz polsko-radziecki.

Czyż moglibyśmy uniknąć głodu i niezwykłych przeszkód w dostawach dla naszego przemysłu, rolnictwa, transportu w pierwszych latach powojennych — gdyby nie wspaniałomyślna, ofiarna życzliwość i natychmiastowa pomoc naszego wielkiego sąsiada...

ZSRR nigdy nas nie zawiódł

W ciągu trzech lat oczekiwaliśmy daremnie na istotną dla naszej odbudowy pożyczkę ze strony najzamożniejszych sojuszników naszych z czasów wojny. Ale nigdy — nawet w najtrudniejszych dla ZSRR chwilach — nie doznaliśmy zawodu, gdy zwróciliśmy się doń o pomoc. W historii swych dawniejszych stosunków finansowo - gospodarczych z innymi państwami nigdy Polska nie spotykała się z warunkami pomocy tak obiektywnie korzystnymi, tak przyjaznymi jak to ma z reguły miejsce w dzisiejszych stosunkach z ZSRR.

Szczera pomoc wzajemna przyjaciół w potrzebie — oto ta nowa podstawa stosunków międzynarodowych, której początek dała bohaterska walka Armii Radzieckiej, niosąca wyzwolenie ujarzmionym przez hitleryzm narodom słowiańskim i w tej liczbie narodowi polskiemu.

Układ z 21 kwietnia 1945 r. oparł na tej samej podstawie stosunki powojenne naszych państw. Zawarta w styczniu r. b. nowa wieloletnia umowa gospodarcza nadała naszej współpracy sąsiedzkiej jeszcze szerszy rozmach. W ramach tej umowy ZSRR zabezpiecza Polsce wielką pomoc finasową i gospodarczą, która przyczyni się wydatnie do realizacji naszych planów inwestycyjnych na przeciąg najbliższych 9-ciu lat.

Układy o historycznym znaczeniu

Historyczne znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR, polega na tym, że Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej, w swym rozwoju dziejowym. Przyjaźń tę umożliwił głęboki przełom wewnętrzny, który przeżyliśmy i który określa odtąd właściwy kierunek naszego przyszłego rozwoju.

Istotą tego przełomu jest gorąca wiara w moc twórczą polskiego ludu pracującego, budującego nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny, nasza gotowość służenia najszlachetniejszym ideałom postępowym ludzkości, która odrzuci wsteczne i pasożytnicze zakusy imperializmu, wojennych podżegań i nienawiści.

Dlatego też — nie zważając na histerię i panikę wojenną, którą z taką gwałtownością szerzą po świecie spekulanci imperialistyczni — naród polski może dziś w ufności i spokoju budować swą przyszłość i swój dobrobyt.

Lewica włoska uzyskała 33 proc. głosów mimo presji Watykanu i USA

Ostateczne wyniki wyborów zostaną ogłoszone we czwartek

Mimo niesłychanie trudnych warunków i ogromnej ofensywy całej prawicy włoskiej, wspieranej zarówno przez St. Zjednoczone, jak i wszystkich rzeczników trzeciej siły w Europie — Front Ludowy zdołał zgromadzić ⅓ głosów wszystkich wyborców. Wynik ten możemy uważać za niewątpliwy sukces, pomimo szantażów politycznych, do których należy zaliczyć: odwiedziny eskadr morskich USA, wizytę Bluma oraz dokładne instruowanie policji przez specjalistów amerykańskich. Ponadto należy wziąć pod uwagę wpływ 750 tys. kleru, wypełniającego ściśle polecenia papieża, który był jednym z rzeczników walki wyborczej przeciw Frontowi Ludowemu.

Korespondent rzymski „Robotnika“ red. Wł. Rudnicki, telefonuje dziś o 1,30:

Do godziny 11 wieczór obliczono 13,7 milionów głosów na 23 miliony oddanych w głosowaniu do Zgromadzenia Narodowego. Z powyższej ilości Chrześcijańska Demokracja otrzymała 6.388 tys., co stanowi 46 proc., Front Ludowy — 4.547 tys. — 33 proc., Partia Saragata — 0.950 tys. — 7 proc., Blok Narodowy — 424 tys., republikanie — 360 tys., monarchiści — 302 tys., M.S.I. (Włoski Ruch Społeczny — faszyści) — 249 tys.

Wyniki wyborów do Senatu, które w chwili gdy telefonuję, można uważać za pełne, są następujące:

Chrześcijańska Demokracja — 9.246 tys. — 48 proc., Front Ludowy — 5.882 tys. — 31 proc., Saragatowcy — 1.349 tys. — 7 proc., Blok Narodowy — 1.295 tys., Republikanie — 510 tys., Monarchiści — 415 tys., M.S.I. — 242 tys.

Podane przeze mnie wyniki są częściowe, mimo to zarysowuje się już w nich ogólna tendencja polityczna. Front Demokratyczno - Ludowy uzyskał duży sukces, jeśli wziąć pod uwagę niezwykle trudne warunki w jakich odbywały się obecne wybory. Chrześcijańska Demokracja otrzymała więcej niż się ogólnie spodziewano (jest ona na pierwszym miejscu). Okazuje się jednak, że jej wzmocnienie nastąpiło nie kosztem lewicy ale kosztem innych partii — prawicy i centrum, które stopniały bądź zupełnie, bądź też prawie do zera. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi partia Saragata.

Nie da się zaprzeczyć, że najsilniejszy argument wyborczy Chrześcijańskiej Demokracji — szantażowanie opinii groźbą wstrzymania pomocy amerykańskiej w razie zwycięstwa Frontu Ludowego, odniósł jednak pewien skutek. Działanie jego dało się jednak zauważyć przede wszystkim w kołach drobnomieszczańskich. Masy ludowe, jak widać z dotychczasowych wyników głosowania pozostały na ogół wierne partiom lewicowym.

Ocena prasy

„Republica“ w komentarzu dotyczącym częściowych wyników wyborów, stwierdza, że Front Ludowo - Demokratyczny będzie w Zgromadzeniu Ustawodawczym rozporządzał większą ilością posłów niż dotychczas. W wyniku wyborów liczba posłów podniesie się ze 180 do 220.

Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych, podaje stale komunikaty, w których usiłuje wskazać na poważną przewagę głosów Chrześcijańskiej Demokracji. Wiadomości te jednak są przyjmowane przez niezależną opinię z dużym sceptycyzmem. Nikt nie wierzy w rzetelność obliczeń wyborczych.

Niezmiernie interesujące i charakterystyczne dla nastrojów społeczeństwa włoskiego są wybory w Ferrarze, gdzie Chrześcijańscy Demokraci uzyskali 89 tys. głosów wobec 212 tys., które padły na Front Ludowy. Podobnie ma się sytaucja w Modenie, gdzie Ch. D. zyskali 99 tys., a Front Ludowy 170 tys. W Pavii Ch. D. otrzymali 141 tys., a Front Ludowy — 153 tys.

Dziennik „Republica“ twierdzi, że najwięcej senatorów z tytułu szczególnych zasług dla narodu włoskiego posiadać będzie Front Ludowo - Demokratyczny. Do Senatu wejdzie 11 socjalistów, 31 komunistów a tylko 17 Chrześcijańskich Demokratów.

Dziennik „Unita“ komentując przebieg wyborów i częściowe wyniki głosowania stwierdza, że wiadomości napływające z terenów całych Włoch dowodzą, iż plan reakcji, która dążyła do izolowania Frontu Ludowego od mas i do zepchnięcia go poza nawias życia politycznego spalił na panewce.

Przyjazd bułgarskiej delegacji rządowej do Pragi

PRAGA (PAP). We wtorek w godzinach wieczornych przybyła specjalnym pociągiem do Pragi bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele.

Bułgarska delegacja rządowa podpisze z rządem czechosłowackim pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Wyjazd delegacji polskiej do Paryża

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że w poniedziałek 19 bm. wyjechała do Paryża delegacja polska, celem przeprowadzenia rokowań z władzami francuskimi w sprawie zawarcia polsko-francuskiej umowy, obejmującej całokształt zagadnień społecznych.

Na czele delegacji stoi dr. Modliński, dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Delegat Polski na posiedzeniu UNESCO

Dn. 26 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komitetu Wykonawczego UNESCO. W związku z tym wyjeżdża na tydzień do Paryża delegat polski tow. prof. Stanisław Arnold.

Depesze Polski do ZSRR w trzecią rocznicę paktu

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania paktu polsko-radzieckiego zostały wysłane z Warszawy do Moskwy następujące depesze:

Do Pana N. M. Szwernika, Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Radzieckim przesyłam dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana w imieniu narodu polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia. Sojusz naszych państw i przyjaźń naszych narodów będą i nadal trwałą rękojmią ich pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości.

(—) Bolesław Bierut

Do Generalissimusa Stalina, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy naszymi krajami pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej serdeczne pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze. Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu i zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy naszymi krajami dla dobra trwałego pokoju oraz powszechnego bezpieczeństwa.

(—) Józef Cyrankiewicz

Do Pana W. M. Mołotowa, Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR. Moskwa.

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a ZSRR zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, najlepsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utrwaleniem solidarności słowiańskiej i jak najściślejszego zbratania naszych narodów. Sojusz nasz pogłębił przyjaźń naszych narodów, wypróbowaną w ciężkich doświadczeniach wspólnej walki, umocnił nas przeciwko wszelkim próbom nowej agresji niemieckiej. Przyjaźń nasza stała się trwałą podwaliną do dalszego rozszerzenia współpracy między naszymi krajami dla dobra naszych państw, bezpieczeństwa narodów i powszechnego pokoju.

(—) Zygmunt Modzelewski

Akademie w 3 rocznicę sojuszu polsko-radzieckiego

W 3 rocznicę zawarcia sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim odbędzie się w sali „Roma“ w środę 21 bm. o godzinie 18 - tej uroczysta akademia. Na część oficjalną złożą się: zagajenie prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. min. H. Świątkowskiego oraz referat tow. min. Z. Modzelewskiego.

W części artystycznej udział wezmą: Nina Andrycz (recytacje), Aleksander Zelwerowicz (recytacje), Halina Ottoczko (śpiew), Jerzy Sergiusz Adamczewski (śpiew).

*

Również w szeregu miast tego samego dnia, odbędą się uroczystości, w programie których referaty o 3 rocznicy zawarcia sojuszu z ZSRR wygłoszą:

w Krakowie — tow. poseł Ćwik, w Łodzi — tow. pos. Bieńkowski, w Katowicach — gen. Kuszko, we Wrocławiu — min. Tkaczow, w Szczecinie (22 bm.) — gen. sekretarz Zarz. Gł. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Wroński, w Toruniu — min. Michejda, w Płocku — woj. Kołodziejczyk, w Sosnowcu — tow. min. Salcewicz.

28 kwietnia otwarcie wiosennej sesji sejmowej

Marszałek Sejmu otrzymał w dniu 20 kwietnia zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 kwietnia 1948 r. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną 1948 roku.

Na podstawie art. 7, ust. 1 i 3 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną, w dniu 28 kwietnia 1948 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

* * *

Jak donosi SAP, porządek dzienny 40 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 kwietnia obejmie prawdopodobnie cztery punkty. W pierwszym punkcie odbędzie się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

a) o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni;
b) o Centralach spółdzielczo-państwowych;
c) o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych.

Tow. posłanka Edwarda Orłowska będzie referentką Komisji Pracy i Opieki Społecznej (drugi punkt porządku dziennego) wniosku posłanek Klubów Poselskich PPR i PPS, SŁ i SD w sprawie zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Ta sama posłanka zreferuje w imieniu tejże Komisji drugi „kobiecy“ wniosek w sprawie zmiany ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Wreszcie w czwartym punkcie porządku dziennego przewidziane jest sprawozdanie Rządu w sprawie wykonania uchwał Sejmu z dnia 25.II rb. w związku ze sprawozdaniem Komisji, powołanej do zbadania sytuacji zniszczonych terenów przyczółkowych. Przypuszczalnie referentem Rządu w tym zakresie będzie Minister Pracy i Op. Społecznej, tow. K. Rusinek.

Komunikat Sekretariatu Generalnego PPS

Feliks Mantel wykluczony został z PPS za czyny hańbiące dobre imię członka Partii

Sekretariat Generalny PPS



Nr 109 Warszawa, 21 kwietnia 1948 r. Rok 54

Układ w wykonaniu

MERYTORYCZNA część układu polsko-radzieckiego z dnia 21 kwietnia 1945 roku składa się z 7 zwięzłych artykułów. Spróbujmy po kolei przeanalizować, jak zostały wykonane zobowiązania, zawarte w tych artykułach, podpisanych „w przeświadczeniu, że dalsze umocnienie dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a graniczącym z nią Związkiem Radzieckim odpowiada żywotnym interesom narodu polskiego i radzieckiego" (wstęp do układu). Ta analiza powinna zastąpić wiele okolicznościowych frazesów i przypomnieć treść historycznego układu.

Art. 1 układu, mówiący o wspólnej walce z Niemcami aż do ostatecznego zwycięstwa, został w krótkim czasie wykonany. W chwili podpisywania układu losy wojny były już przesądzone i rzeczywiście po 17 dniach nastąpiło zawieszenie broni. Dlatego też następne artykuły układu odnoszą się do okresu powojennego.

Art. 2 zobowiązuje obie strony do umacniania przyjaznej współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim przy poszanowaniu niezależności i suwerenności obu państw. Zobowiązanie to było i jest konsekwentnie realizowane przez obie strony, realizowane uczciwie i szczerze, bez zastrzeżeń i bez ubocznych intencji. Jakby rozwinięciem tego artykułu jest zobowiązanie art. 7 układu, który mówi o dalszym rozwoju i umocnieniu ekonomicznej i kulturalnej więzi między obydwoma krajami. Szereg zawartych dotychczas umów gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim i jak najściślejsza współpraca we wszystkich dziedzinach kultury, nauki i sztuki — oto codzienna treść wykonywania tego zobowiązania.

NIE jest przypadkiem, że następne trzy artykuły układu odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio do zagadnienia Niemiec. Przecież Niemcom — jeśli wolno nam posłużyć się paradoksem — mamy niejako do zawdzięczenia podpisanie układu polsko-radzieckiego. Więc art. 3 układu zobowiązuje Polskę i ZSRR do usuwania wszelkimi środkami groźby ponownej agresji niemieckiej; art. 4 mówi o bezzwłocznej pomocy jednego państwa na wypadek, jeśli drugie zostanie zaatakowane przez Niemcy; art. 5 zawiera zobowiązanie nie podpisywania bez wzajemnej zgody traktatu pokojowego z Niemcami. Z tych trzech artykułów jeden (art. 4) — na szczęście — nie został wypróbowany w praktyce, pozostałe dwa zostały wykonane przez obie strony w całej rozciągłości.

Wreszcie istotne znaczenie nie tylko dla Polski i Związku Radzieckiego, lecz także dla całego ukształtowania stosunków powojennych w Europie miał art. 6 układu, który zobowiązał Polskę i ZSRR do niebrania udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciwko drugiej stronie.

* * *

JAK można wytłumaczyć fakt, że w odróżnieniu od tylu dokumentów dyplomatycznych, które pozostały na papierze, układ polsko-radziecki w ciągu trzech lat wypełnił się tak żywą treścią i stał się punktem wyjścia do dalszego rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między obu krajami? Wytłumaczenie jest bardzo proste. Układ ten nie był wynikiem jakiejś gry dyplomatycznej ani okolicznościowym dokumentem, podpisanym przez zawodowych polityków, kierujących się rutyną i szablonem. Był to akt, wynikły z nowej i głęboko przemyślanej koncepcji politycznej, koncepcji obozu lewicy polskiej, która już w okresie międzywojennym — niestety bezskutecznie — nawoływała do normalizacji stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Wydaje nam się, że w chwili obecnej, w kwietniu 1948 roku, nie trzeba długo argumentować, by wykazać, że ta koncepcja była nie tylko słuszna, lecz w ogóle **jedyna** dla powojennej Polski. Zarówno nasze własne doświadczenia międzywojenne, jak i doświadczenia powojenne krajów zachodniej Europy są wystarczającym dowodem słuszności tej koncepcji. Drukowane przez nas ostatnio dokumenty z archiwum niemieckiego M.S.Z. przypominają, dokąd zaprowadziła Polskę orientacja płk. Becka na Niemcy. Los gospodarczy krajów, oczekujących pomocy marshallowskiej, jest przestrogą przed orientacją pro-amerykańską w Europie powojennej.

* * *

CZY powyższe twierdzenia oznaczają, że wszyscy już w Polsce zrozumieli słuszność obranej przez nas koncepcji? Bynajmniej. Nieufny stosunek do Związku Radzieckiego, straszenie spokojnych obywateli „sowietyzacją" i „kołchozami", narzekanie na naszego wschodniego sąsiada — to przecież jedyna broń, która pozostała naszej rozgromionej reakcji. Wykorzystywanie wiekowych urazów anty-rosyjskich w dalszym ciągu popłaca, choć w coraz mniejszym stopniu. I nie bez znaczenia jest także fala histerii antykomunistycznej na Zachodzie, której słabe oddźwięki dochodzą do Polski przez różne „Głosy Ameryki".

Te głosy mają jednak coraz mniejszy posłuch, gdyż przeważająca większość społeczeństwa przekonała się **naocznie**, co oznacza przyjaźń polsko-radziecka. Każda tona zboża radzieckiego, każdy dobry film radziecki więcej zrobiły dla naszej przyjaźni, niż mogły tu popsuć setki audycji BBC „Głosu Ameryki" i wtórujących im, krajowych Bęcwalskich.

Obowiązkiem naszym, obowiązkiem polskiej lewicy społecznej jest dalsze pogłębianie obranej przez nas i — jak się okazało — słusznej koncepcji polityki zagranicznej. Obowiązkiem naszym jest rozwijanie jak najbardziej przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Obowiązkiem naszym jest wykarczowanie w społeczeństwie polskim resztek nieufności, bojaźni i urazów. Spełnienie tych obowiązków jest bardzo ułatwione dzięki postawie naszego wielkiego sąsiada ze Wschodu.

Hasła na 1 Maja

Masy ludowe stoją na straży pokoju i wolności

Z wojny korzystają fabrykanci broni i handlarze śmierci wszelkich odmian, zamieniający cudzą krew na własne złoto. Masy ludowe całego świata uważają wojnę za klęskę, która przede wszystkim jest ich klęską, ponieważ prości ludzie muszą się bić i ginąć za cudze interesy. Dlatego świat pieniądza pragnie wojny, dlatego świat pracy pragnie pokoju. Pojęcie pokoju wiąże się dla mas ludowych całego świata nierozerwalnie z pojęciem wolności. Tylko zwycięstwo wolności, zwycięstwo obozu postępu i demokracji gwarantuje trwały pokój. Tylko klęska sił reakcji gwarantuje klęskę obozu wojny. Dziś, po trzech latach od zakończenia najstraszliwszej z wojen, imperializm anglosaski prze do nowej wojny, masy ludowe całego świata zdecydowane są do stanowczej walki o pokój. Nie jest przypadkiem, że w szeregach obozu pokoju stoją m. in. również szermierze wolności narodu amerykańskiego. Bo pokój — to wolność, a wolność — to pokój.

Nic nie jest w stanie naruszyć przyjaźni polsko-radzieckiej

W związku z przypadającą dziś trzecią rocznicą polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej, zapoznajemy naszych czytelników z artykułem H. Gierasimowa, znanego publicysty i komentatora politycznego Radzieckiego Biura Informacyjnego. H. Gierasimow zgodził się na zaproszenie redakcji „Robotnika" scharakteryzować stanowisko społeczeństwa radzieckiego w sprawie stosunków radziecko-polskich.

Dzień podpisania radziecko-polskiej umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej — jest uważany przez naród radziecki za jedną z najważniejszych dat w powojennym okresie zmagań o demokrację, pokój i ustalenie stosunków międzynarodowych na wzajemnym zaufaniu i współpracy. Szerokie koła społeczeństwa radzieckiego stwierdzają z wielkim zadowoleniem wzrost obustronnych korzyści, wynikających z pogłębienia się przyjaźni obu narodów, przyjaźni, która zrodziła się w ogniu wspólnej walki przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy i została utrwalona w roku 1945.

Walka o postęp, demokrację i pokój

W chwili podpisywania kwietniowej umowy Stalin wyraził przekonanie, że będzie ona gwarancją niezależności nowej, demokratycznej Polski, gwarancją jej potęgi i rozkwitu. Umowa ta stanowi przełom w stosunkach radziecko-polskich, likwidując długotrwały okres wrogości i nieufności między bratnimi, słowiańskimi narodami. Masy pracujące Związku Radzieckiego widzą w demokracji polskiej swego wiernego sprzymierzeńca i przyjaciela, który zerwał raz na zawsze z samobójczą polityką przedwojennej sanacji, będącej jeno pionkiem w ręku międzynarodowej reakcji.

Każda decyzja rządu radzieckiego, zmierzająca do okazania pomocy Polsce, czy to chodzi o udzielenie kredytu pieniężnego, towarowego czy o współpracę w zakresie obrony terytorialnych praw Polski — spotyka się zawsze z aprobatą ze strony wszystkich obywateli Związku Radzieckiego, jako akt rozsądku i postępowej polityki w stosunkach międzynarodowych. Spotkania radzieckich i polskich dyplomatów, kończące się z reguły powzięciem ważnych decyzji polityczno-gospodarczych, są gorąco witane przez naszą opinię publiczną. Jako przykład mogą posłużyć prowadzone w Moskwie w bieżącym roku narady styczniowe, które stwierdziły ponownie zgodność obu rządów zarówno w dziedzinie polityki międzynarodowej, jak i odbudowy i rozwoju krajów, zniszczonych przez hitleryzm. Narady te zostały ocenione w Moskwie jako ważny etap w stosunkach pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską oraz jako ważne wydarzenie międzynarodowe.

Wspaniałe wyniki, osiągnięte dzięki umowie, zawartej 21 kwietnia 1945 r. nie są dziełem przypadku. Zdajemy sobie w Związku Radzieckim sprawę, że sukcesy te wypływają z wspólnoty podstawowych interesów, związanych z zagadnieniem bezpieczeństwa i suwerenności obu krajów. Idee demokracji, pokoju i postępu przyświecają wszystkim umowom, zawieranym przez Polskę i Związek Radziecki z krajami demokracji ludowej we Wschodniej Europie. Zasady te dyktują tym państwom konieczność wspólnego działania na arenie międzynarodowej, obowiązek udzielania sobie wzajemnej pomocy w gospodarczej odbudowie i utrwaleniu stosunków kulturalno - politycznych. Wspólnej i zgodnej akcji wymaga przede wszystkim problem niemiecki, walka o przestrzeganie i wypełnianie postanowień krymskich i poczdamskich oraz groźba odrodzenia się faszyzmu w Niemczech zachodnich.

Konsolidacja obozu demokracji

Główną przyczyną, dla której deklaracja ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii została w Związku Radzieckim przyjęta tak entuzjastycznie było to, że wyraziła ona pragnienie i nadzieje setek milionów ludzi, tęskniących za pokojem i protestujących przeciwko odbudowie najgroźniejszego siedliska zarazy wojennej. Związek Radziecki widzi w rewizjonistycznych zakusach państw zachodnich dążenie do pobudzenia odwetowych nastrojów niemieckiego imperializmu. Dlatego też rząd radziecki przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim próbom rewizji uchwał poczdamskich. Utrzymanie i utrwalenie zachodnich granic Polski nad Odrą i Nysą uważamy za postulat zgodny ze sprawiedliwymi i słusznymi prawami narodu polskiego i odpowiadający istotnym potrzebom gospodarczym i politycznym Państwa Polskiego.

Minęły już czasy, kiedy to państwa Europy wschodniej były bezwolnym narzędziem rozgrywki między europejskimi mocarstwami. Demokracje ludowe wystąpiły w obronie swej suwerenności, wyzwalając się spod obcej dyktatury i nacisku sił zewnętrznych, pragnących narzucić swoją wolę mniejszym państwom. Na tle tej walki o pokój i równouprawnienie zarysowuje się wyraźnie wzorst autorytetu Polski. Imperialistyczna reakcja wita z wściekłością każdy krok naprzód na drodze rozwoju stosunków polsko-radzieckich. Świadczy to jednak tylko o bezsilności wrogów pokoju w obliczu osiągnięć nowej Polski, o utrwaleniu polskiego ustroju demokratycznego i ekonomicznej samodzielności państwa.

Nikt i nic nie jest w stanie wstrzymać biegu historii; nikt i nic nie jest w stanie naruszyć sojuszu polsko-radzieckiego i przyjaźni obu narodów. Przyjaźń ta będzie pogłębiać się z każdym dniem, jako dowód nieustannego krzepnięcia i konsolidacji sił obozu demokracji. Stalin stwierdził przed trzema laty, że umowa polsko-radziecka oznacza wzmocnienie frontu demokratycznego przeciwko wspólnemu wrogowi w Europie; umowa stwarza bowiem niezwalczalną zaporę od Bałtyku do Karpat na drodze niemieckiego „Drang nach Osten", zapobiegając próbie powtórzenia się agresje ze strony Niemiec lub innego kraju, który by z Niemcami lub w jakiejkolwiek innej formie pokusił się o zamach na całość demokratycznych republik.

Wydarzenia ubiegłego trzechlecia potwierdziły historyczne znaczenie umowy polsko - radzieckiej dla obu krajów i dla sprawy powszechnego pokoju. Opierając się na zasadach tej umowy, oraz wszystkich późniejszych porozumieniach polsko-radzieckich, Związek Radziecki i Polska będą kontynuować stosunki wzajemnej przyjaźni i pomocy w oparciu o współpracę z demokratycznymi krajami wschodniej Europy i postępowymi siłami całego świata. Oba państwa są zdecydowane prowadzić niezachwianie swą walkę o pokój, bezpieczeństwo i szczęście narodów.

H. GIERASIMOW

Dzień 3 Maja uczcimy normalną pracą

Nawiązując do uchwały Wydziału Wykonawczego KCZZ, wzywającej do normalnej pracy w dniu 3-go maja, Prezydium KCZZ stwierdza:

Nadmiar dni świątecznych w Polsce powoduje wielkie straty tak dla gospodarki narodowej, jak i dla budżetów wielu pracowników. Każdy bowiem nieprzepracowany dzień to strata około 4-ch miliardów złotych. W miesiącu maju przypada, prócz niedziel, 6 dni wolnych od zajęć i wobec tego, Prezydium KCZZ postanawia:

1) Zwrócić się do rządu o wydanie ustawy, regulującej ilość świąt wolnych od zajęć, zgodnie z interesami państwa i mas pracujących.

2) Podtrzymać uchwałę Wydziału Wykonawczego KCZZ z dnia 25.IV.47 r. i wezwać ogół robotników i pracowników do normalnej pracy w dniu 3-go maja również w roku bieżącym, a akademie i uroczystości poświęcone uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja — przenieść na czas wolny od zajęć.

Na marginesie

W Sopocie...

Trafiłem w Sopocie na początek „Tygodnia Ziem Odzyskanych". Akurat na ulicy Czerwonej Armii wyszła na moje spotkanie wygrywająca dziarskiego marsza orkiestra kolejarzy, za którą maszerowały szeregi młodzieży. Turowcy, ZWM i małe, ledwie od ziemi odrosłe, harcerzyki. Szło też sporo starszej publiczności składać, zdaje się, wieńce pod pomnikiem Polaków, poległych za wolność Ziemi Gdańskiej, padłych z rąk okrutnego, nie znającego uczucia litości wroga.

Przystanąłem na chodniku ulicznym, aby popatrzeć na ten pochód. Ludzie starzy i młodzież, szli sprawnie choć swobodnie w takt orkiestry. Tylko malcy wyciągali mocno nieco przykrótkie nogi. Przechodnie na ulicy uśmiechali się życzliwie.

I nagle mimo woli napłynęły wielką falą wspomnienia. Ten sam Sopot, rok 1938, 1939. Ze wszystkich okien, z dachów poszczególnych domostw zwieszające się, nienawistne chorągwie ze swastyką. Witryny sklepów udekorowane portretem jegomościa z krótko przystrzyżonym wąsem i figlarnym loczkiem nad czołem. Wszędzie otwarte głośniki, szerzące propagandę nienawiści, propagandę wzgardy dla innych narodów. Głuche odgłosy bębnów i piszczałek i maszerujące brunatne szeregi. Ostre uderzenia podkutych butów o bruk uliczny. I ta, jakże często słyszana, jakże wyraźnie zapamiętana pieśń: „Dziś do nas należą Niemcy, a jutro cały świat". Pieśń mówiąca tym nowoczesnym „raubritterom" o oczekujących ich zdobyczach, podbojach. Pieśni, w takt której maszerowała co dnia młodzież hitlerowska, ta młodzież, w której narodowo-socjalistyczny ustrój zabił wszelkie ludzkie uczucia, młodzież łaknąca krwi.

Patrzyliśmy wówczas, my Polacy, na te ich przemarsze i festy z uczuciem zrozumiałego niepokoju, z uczuciem człowieka, który czuje oddech nadchodzącego huraganu, niosącego zniszczenie jego domowi. I nieraz rósł w nas lęk przed tą brutalną, ślepą, nie uznającą żadnych hamulców, siłą. Walczyliśmy z nią, nie zawsze wierząc, że walka nasza zakończy się zwycięstwem...

A dzisiaj, miły Boże, po tejże sopockiej ulicy maszerują sobie, jak nic, nasze dziewczęta i chłopcy, spokojni, że nie spotka ich nic złego, że nie spadną na nich pałki hitlerowskie. Są przecież u siebie, naprawdę u siebie w domu. Ciężką, straszliwą przeżyliśmy burzę, wielu z nas nie doczekało słońca, ale w końcu rozchwiała ona, odwieczną, wiszącą nad naszym narodem groźbę kryżackiego zaboru. Zatriumfowała w ostatecznym wyniku sprawiedliwość. Zarówno tu na Ziemi Gdańskiej, jak i na umęczonych Mazurach, na gnębionej Opolszczyźnie, na całych Ziemiach Odzyskanych, złączonych w jedno z Ojczyzną.

Pewno, Niemcy jeszcze będą usiłowali dowodzić, że dzieje się im krzywda, będą usiłowali mącić wodę, wzywać na świadka swoich krzywd zagranicznych protektorów. Ale już nie dadzą rady. Ta nasza młodzież, której wesołym gwarem rozbrzmiewają obecnie ulice miast mazurskich, pomorskich, czy śląskich, która nie pragnie ujarzmiania innych narodów, której jedynym celem jest praca na własnym, po wiekach odzyskanym zagonie, — już z niego nie ustąpi. Młodzież ta wraz z całym narodem ma poza sobą krwawą, trudną naukę minionej wojny. Naukę, która na pewno nie pójdzie w las.

Pięknie dla mnie tego wieczoru świeciło nieśmiałe, wiosenne słońce w nadmorskim Sopocie, przemawiającym bezpiecznie na ulicach mową polską.

ALFA

Bilans trzech lat

Henryk Świątkowski

Trzy lata mija od chwili podpisania historycznego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim.

Przyjaźń polsko-radziecka narodziła się w ogniu walk z najstraszliwszym z wrogów, zcementowała ją krew żołnierza polskiego i radzieckiego pod Lenino, nad Wisłą, Odrą, Nysą i Szprewą, umocniły ją wspólne sztandary zwycięstwa, zatknięte na ruinach płonącego Berlina dla obwieszczenia światu o ostatecznym złamaniu germańskiego „Drang nach Osten".

Układ, zawarty w dniu 21 kwietnia 1945 r., był formalnym wyrazem głębokiego przełomu, jaki dokonał się w stosunkach między obu krajami dzięki zwycięstwu polskiej myśli demokratycznej. Sojusz polsko-radziecki, zawarty w końcowym, zwycięskim stadium wojny, gdy walki toczyły się już niemal na przedpolach Berlina, był czymś więcej, jak potwierdzeniem faktu wspólnej walki przeciw agresji niemieckiej — był równocześnie potwierdzeniem wspólnej woli współpracy powojennej.

Najbliższe tygodnie po zawarciu sojuszu potwierdziły, że przyjaźń Związku Radzieckiego dla Polski nie jest czczym tylko frazesem. Zarówno fakt natychmiastowego przekazywania administracji polskiej, zdobywanych ziem piastowskich aż po Odrę i Nysę Łużycką, jak i konsekwentne stanowisko Związku Radzieckiego na konferencji poczdamskiej — są dostatecznym tej przyjaźni wyrazem. „Granica na Odrze i Nysie jest ostateczna" — oto stałe i niezmienne stanowisko Związku Radzieckiego na wszelkich konferencjach międzynarodowych, bez względu na to, jak na ten temat wypowiadali się przedstawiciele państw zachodnich.

Gdy z jednej strony Związek Radziecki stale i niezmiennie podkreśla swe stanowisko odnośnie naszych granic zachodnich — z drugiej strony przez realną i wydatną pomoc na odcinku życia gospodarczego — przyczynia się do szybszego odbudowania naszego kraju.

Aby zdać sobie sprawę ze znaczenia polsko-radzieckich umów gospodarczych — musimy uczynić krótki ich przegląd. Pierwsza umowa gospodarcza z października 1944 r. zawarta była w chwili, gdy na maleńkim skrawku ziemi lubelskiej, wydartej z rąk okupanta, zaczynaliśmy budować pierwsze zręby naszej państwowości. Jasne jednak już podówczas było, że od tego, czy te zręby uda nam się zbudować, zależy „być" albo nie być" państwa polskiego. Zrozumiał to Związek Radziecki i choć sam zniszczony wojną, znękany straszliwą okupacją, przyszedł nam z wydatną pomocą, dostarczając na zasadach krótkoterminowego, bezprocentowego kredytu węgiel, ropę, mąkę, bawełnę, mydło, herbatę itd.

Następne umowy z lipca 1945 r. i kwietnia 1946 r. są dalszym krokiem naprzód w kierunku zacieśnienia współpracy gospodarczej obu krajów. Uwzględniają one naszą nową strukturę geograficzną i gospodarczą, przekształcającą Polskę z kraju rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy. W marcu 1947 r. dostajemy od Związku Radzieckiego pożyczkę w złocie, a w sierpniu tegoż roku na podstawie dodatkowej umowy otrzymujemy 300.000 ton zboża, co pozwala nam pokonać zwycięsko trudności aprowizacyjne, wynikłe na skutek przerwania dostaw UNRRA i niedoboru własnych zbiorów.

Wreszcie umowa gospodarcza ze stycznia b.r. otwiera nowy etap wzajemnych stosunków gospodarczych, opartych na długofalowym porozumieniu, daleko wykraczającym poza ramy normalnych stosunków umownych między dwoma państwami. Pamiętać należy, że był to okres, gdy Polska, działając w imię swej niezależności gospodarczej i politycznej i potępiając akcję mocarstw zachodnich, dążącą do faworyzowania Niemiec, odmówiła swego udział w planie Marshalla. Zawarcie umów styczniowych ze Związkiem Radzieckim umożliwi Polsce dźwignięcie z ruin zniszczonego kraju i wykonanie trzyletniego planu odbudowy. Z całym naciskiem podkreślić należy przy tym, że tak charakterystyczny dla planu Marshalla moment ograniczania suwerenności politycznej i gospodarczej — jest absolutnie i całkowicie obcy duchowi układów polsko-radzieckich.

Każda następna rocznica historycznego układu z dnia 21 kwietnia 1945 r. nowymi argumentami z życia coraz mocniej utwierdza naród polski w przekonaniu o słuszności powojennej polityki rządu Polski Ludowej, opartej na sojuszu polsko-radzieckim, przyjaźni z krajami demokracji ludowej i ze wszystkimi wolnymi demokratycznymi narodami.

Miał głęboką rację Prezydent Krajowej Rady Narodowej, dzisiejszy Prezydent Rzeczypospolitej Ob. Bolesław Bierut, gdy po powrocie z Moskwy po podpisaniu historycznego układu, witany entuzjastycznie przez mieszkańców Warszawy, oświadczył:

„Układ, który zawarliśmy w Moskwie, jest faktem ogromnej wagi. Nie ma dość słów, by ocenić wielkie tego układu znaczenie. Marszałek Stalin układ ten nazwał historycznym. Istotnie, układ ten otwiera nową kartę w historii między narodem polskim a narodami słowiańskimi. W ciągu setek lat narody słowiańskie prowadziły między sobą walki. Obce intrygi i rządy reakcyjne stały na przeszkodzie wzajemnemu porozumieniu. Starano się nas poróżnić, gdyż poważnionych łatwiej było pokonać. Na skutek braku jedności historia doświadczyła nas ciężko. Układ ten pozwala zabezpieczyć się raz na zawsze przed powtórzeniem się napaści naszych niemieckich wrogów. Odtąd granic naszych będzie bronił sojusz polsko-radziecki. Nie wątpimy, że sojuszowi naszemu towarzyszyć będzie sojusz wszystkich państw demokratycznych. Układ ten ma znaczenie nie tylko dla Polski, ma znaczenie dla całego świata, jest on ogólnym wkładem w dzieło światowego pokoju".

Budujemy Wspólny Dom

„Kształtowanie się jedności organicznej jest wyrazem wspólnego dorobku politycznego zarówno Polskiej Partii Robotniczej jak i Polskiej Partii Socjalistycznej".

(W. Gomułka - Wiesław)

Delegaci na III powojenny walny Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zebrali doraźnie w czasie obrad na budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej zł 14.950.

* * *

Uczestnicy powiatowej konferencji PPR w Nowogardzie (szczecińskie) zadeklarowali doraźnie na ten sam cel kwotę 3.121 zł.

* * *

Zarząd Spółdzielni Spożywców w Krakowie wyasygnował sumę 500.000 zł.

* * *

Aktywiści PPS i PPR powiatu świebodzińskiego zebrali doraźnie sumę 5.000 zł.

W Londynie znów radzą nad podziałem Niemiec

LONDYN (PAP). We wtorek po południu wznowiono w Londynie, przerwaną w dniu 6 marca konferencję państw zachodnich na temat przyszłości Niemiec.

W konferencji tej uczestniczą, obok przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych również delegaci krajów Beneluxu. Ponadto w obradach biorą udział dowódcy okupacyjnych mocarstw zachodnich generałowie Clay, Robertson i Koenig.

Konferencja będzie prowadzona przy drzwiach zamkniętych.

W londyńskich kołach politycznych uważa się, że do głównych tematów obrad będą należały sprawy utworzenia rządu Niemiec Zachodnich, wprowadzenie reformy walutowej, rozmiary udziału Zachodnich Niemiec w marshallowskim programie odbudowy Europy, przemiana Bizonii w Trizonię oraz sprawa kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Górnicy polscy ofiarami wybuchu w kopalni węgla

LILLE (SAP). W poniedziałek po południu w kopalni węgla w północno-francuskim zagłębiu w Courrieres nastąpił groźny wybuch. W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 350 górników.

Wybuch był tak silny, że płomienie buchnęły przez wylot szybu na powierzchnię, gdzie 6 górników uległo poważnym poparzeniom.

O godz. 21,45 wyjechało na powierzchnię ocalonych 250 górników. 18 z nich doznało poważnych obrażeń, a stan 4 jest niepokojący.

O godz. 22 wydano komunikat oficjalny. Komunikat podaje, że wybuch pociągnął za sobą śmierć 11 górników. 96 zostało skutkiem wybuchu odciętych pod ziemią i los ich nie jest jeszcze znany.

PARYŻ (PAP). Wśród ofiar katastrofy, która nastąpiła w kopalni węgla w miejscowości Courrieres (departament Pas de Calais) — znajdują się górnicy polscy.

Przedstawiciele polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Narodowej Polaków we Francji udali się do Courrieres, aby zorganizować natychmiastową pomoc dla polskich górników, którzy padli ofiarą katastrofy.

Młodzież górnicza melduje o rozwoju współzawodnictwa

W Sosnowcu odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Młodzieżowego w przemyśle węglowym, przy udziale referentów młodzieżowych oddziałów CZZG. Konferencja poświęcona była omówieniu przebiegu IV etapu współzawodnictwa i ustaleniu form współzawodnictwa w V etapie, który trwać będzie do listopada br. Zebrani na konferencji wysłali do honorowego prezesa Zw. Górników — tow. Wiesława Gomułki depeszę z zawiadomieniem, że młodzież górnicza w przygotowaniu do obchodu święta pierwszomajowego wzmogła akcję współzawodnictwa. Już 50 tysięcy młodych górników i pracowników przemysłu węglowego stanęło do V etapu współzawodnictwa. Jednocześnie Komitet zaprosił tow. Wiesława jako honorowego prezesa Związku Górników do objęcia protektoratu nad uroczystością wręczenia nagród wyróżnionym przodownikom IV etapu współzawodnictwa, która to uroczystość odbędzie się w dniu 9 maja br. w Sosnowcu.

Jak odbywać się będzie fuzja partii robotniczych w CSR

PRAGA (SAP). Pismo czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu" donosi, że zostanie utworzona mieszana komisja obu partii robotniczych Czechosłowacji. Komisja opracuje projekt organizacji prasy przyszłej połączonej partii robotniczej.

Dziennik wyjaśnia poza tym zasadę połączenia się obu organizacji. Połączenie dokonywać się będzie na szczeblu organizacji lokalnych. Kryterium oceny w stosunku do poszczególnych członków partii będą walory osobiste oraz stosunek do akcji połączeniowej.

PRAGA (PAP). Nawiązując do przygotowywanego zjednoczenia obu partii robotniczych czechosłowackich, dziennik czeski „Pravo Lidu" drukuje artykuł wstępny czechosłowackiego ministra opieki społecznej Erbana, w którym autor podkreśla historyczną wagę tego zjednoczenia.

Deklaracja o zjednoczeniu komunistycznej partii w Czechosłowacji z partią socjal-demokratyczną — pisze minister Erban — jest wyrazem pełnowartościowych politycznych sił, reprezentujących dążenia ludu i interesy republiki, której narody obrały drogę socjalizmu.

Rząd kolumbijski finansował zabójstwo Gaitana

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera donosi z Bogoty, że rząd kolumbijski inspirował zabójstwo przywódcy liberałów dra Jorge Gaitana.

Brat zamordowanego, Manuel Jose Gaitan, oświadczył korespondentowi agencji Reutera iż posiada „konkretne dowody, że konserwatywny rząd kolumbijski inspirował i finansował morderstwo dra Gaitana". Manuel Jose Gaitan dodał, że wraz ze zwolennikami swego brata przeprowadził śledztwo i wie obecnie dokładnie, jacy ludzie planowali morderstwo i kto dokonał zabójstwa.

Oświadczył on, że odpowiedzialność za morderstwo ponoszą ludzie zasiadający jeszcze w rządzie kolumbijskim.

Anglosasi szykują plan Marshalla w dziedzinie prasy i informacji

Stanowisko ZSRR i Polski na konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Dnia 19 kwietnia po zakończeniu prac wszystkich 4 komisji odbyło się plenarne posiedzenie w sprawie wolności prasy i informacji. Na posiedzeniu tym przemawiali m. in. delegat radziecki amb. Bogomołow, który wystąpił przeciwko rezolucjom amerykańskim i przewodniczący delegacji polskiej min. Wiktor Grosz, który uzasadnił negatywne stanowisko delegacji polskiej wobec brytyjskiego projektu konwencji w sprawie wolności prasy.

Bogomołow krytykując rezolucje amerykańskie, podkreślił, że zasada wolności prasy ogranicza się w ujęciu amerykańskim do prawa zbierania wiadomości, przekazywania ich i publikowania. Delegacja radziecka starała się podczas debat zapewnić służbie informacji możność walki o demokrację oraz walki przeciwko podżegaczom wojennym, ale jasne i zrozumiałe przedstawienie celów i zadań informacji przez delegację radziecką wywołało protesty ze strony delegacji amerykańskiej, poparte przez delegację W. Brytanii i pewnych innych krajów, które nie wysunęły żadnych argumentów przeciwnych stanowisku radzieckiemu, ale odrzuciły wnioski radzieckie przy pomocy głosowania.

Wolność prasy po amerykańsku

Ambasador Bogomołow zacytował głos z Białej Księgi angielskiej, poświęconej sprawom prasy, i wskazał jak w rzeczywistości wygląda wolność prasy w Wielkiej Brytanii. Znany dziennikarz Hunner Sueffer pisze, że wolność prasy w Anglii to frazes, że istnieje ona tylko dla ludzi, rozporządzających odpowiednimi środkami pieniężnymi. Sueffer wyjawia też, że istnieją listy białe i czarne, zawierające nazwiska ludzi, o których pozwala się lub zabrania pisać. Dziennikarz Minny zdradza, że każdy nowoprzyjęty redaktor w Anglii otrzymuje przede wszystkim listę spraw, o których w danym dzienniku nie wolno pisać. Kto narusza ten przepis, zostaje zwolniony.

Kończąc, Bogomołow wysunął 2 poprawki do rezolucji amerykańskiej: jedną, stwierdzającą, że wolność informacji powinna pomagać rozwojowi przyjaznych stosunków między narodami na zasadzie poszanowania suwerenności i równości narodów, i drugą, która domaga się zastosowania koniecznych środków, celem zakazania rozpowszechniania propagandy faszystowskiej pod każdą formą, celem zakazu propagandy wojennej oraz propagandy dyskryminacji rasowej, religijnej i innej. Obie poprawki radzieckie zostały odrzucone.

Przemówienie min. Grosza

Min. Grosz oświadczył w swoim przemówieniu, że delegacja polska przybyła na konferencję w nadziei, iż w trudnej sytuacji politycznej jaką świat przeżywa obecnie, konferencja stanie się przyczynkiem uspokojenia na odcinku, na którym stosunki międzynarodowe są nieustannie mącone, na odcinku prasy i rozpowszechniania wiadomości. Przez cały czas trwania konferencji delegacja polska szukała dróg prowadzących do jedności, choćby zakres tej jedności miał być ograniczony. „Zgody zasadniczej co do podstawowych zadań prasy niestety na konferencji nie osiągnięto".

O Polsce — mówił dalej min. Grosz — wiadomo, że jest krajem, który udziela wszelkich przywilejów korespondentom zagranicznym. I co ma z tego, kiedy z konwencją czy bez konwencji, nie ma żadnej zasady wzajemności. W Polsce przebywa to zgórą 250 korespondentów amerykańskich, a publicysta polski, który prosił o wizę do Stanów Zjednoczonych po dziś dzień jej nie dostał.

Polska — mówił dalej min. Grosz — nie jest przeciwna w ogóle wszelkim międzynarodowym konwencjom w dziedzinie prasowej. Jest jednak przeciwna takim konwencjom, które zawierane są w sposób mechaniczny bez wyłożenia oraz uzgodnienia zasadniczych wytycznych politycznych.

Krytyka projektu brytyjskiego

Przechodząc do krytyki projektu brytyjskiego min. Grosz wykazał, że projekt ten nie zapobiegnie nierzetelnej i nieuczciwej informacji, nie położy kresu działalności podżegaczy wojennych.

Min. Grosz stwierdził następnie, że projekt radziecki, odrzucony pod pretekstem, jakoby miał zawierać sformułowania lub terminy niejasne dla wszystkich obecnych, znacznie lepiej i szerzej od projektu brytyjskiego rozwiązuje zagadnienie wolności słowa.

Kończąc swoje przemówienie min. Grosz oświadczył: „Kiedyśmy omawiając rezolucję amerykańską, dyskutowali przez krótki czas nad zasadami, nabraliśmy przekonania, że nie wszyscy przyjechali na tę konferencję po to, aby dogadać się z innymi jak równi z równymi.

Gdyby nawet ktokolwiek miał na ten temat jakiekolwiek wątpliwości, to musiały one ustąpić po 5 kwietnia, kiedy to delegat Stanów Zjednoczonych oznajmił, że przyjęcie poprawki, zakazującej jednym państwom wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw, oznaczałoby — jego zdaniem — sprowadzenie do zera całej poprzedniej roboty, całego przyjętego poprzednio tekstu rezolucji. Cenne te słowa mówią nam bez żadnych osłonek, jak bardzo zależy niektórym państwom na tym, aby w uchwalonych tutaj tekstach — znowu zacytuję wspomnianą uwagę delegata amerykańskiego — nie było „klauzuli ratunkowej".

Chodzi o to, aby tak omotać i opanować prasę słabszych krajów, aby już nie było dla niej ratunku. Mówię to wszystko nie ze względu na swój kraj. Myśmy głosowali przeciwko rezolucji amerykańskiej, myśmy głosowali przeciwko tej konwencji brytyjskiej. My żadnej nieuzgodnionej z nami konwencji nie podpiszemy.

Mówię to jednak ze względu na inne kraje europejskie i pozaeuropejskie, dla których szykuje się plan Marshalla w dziedzinie prasy i informacji. Mówię to w trosce o naszą starą kulturę ogólnoeuropejską, o tę biedną, dzisiaj zdeptaną przez wojnę, ale tak zawsze żywą i drogą Polsce kulturę europejską, do której zamierza wtargnąć business informacyjny silnego państwa".

Amerykanie chcą przesunąć termin rozwiązania sporu żydowsko-arabskiego

USA wysuwają nowy projekt powiernictwa nad Palestyną

N. JORK (PAP). Delegacja amerykańska złożyła w ONZ projekt powiernictwa nad Palestyną. Projekt przewiduje, że władzę administracyjną w Palestynie sprawuje ONZ za pośrednictwem Rady Powierniczej. Władza wykonawcza spoczywa w rękach gubernatora generalnego oraz gabinetu. Projekt przewiduje poza tym istnienie dwu-izbowej instytucji ustawodawczej oraz niezależnego sądownictwa.

Gubernator generalny jest wyposażony w bardzo szeroki zakres władzy. Mianowany on jest na 3 lata. Ustala corocznie kwotę imigracyjną Żydów do Palestyny i ma prawo, o ile miejscowe siły policyjne okażą się za słabe, wezwać pewne — nie wymienione jeszcze w projekcie — rządy do dostarczenia pomocy wojskowej.

Projekt amerykański wymaga od gubernatora wyznaczenia komisji, złożonej z bezstronnych rzeczoznawców, której członkami nie mogą być ani Arabowie, ani Żydzi, dla opracowania wytycznych, na których będzie się opierał system podziału ziemi w Palestynie.

Inne postanowienia projektu nie różnią się zasadniczo od postanowień planu podziału Palestyny, uchwalonego już przez ONZ.

Projekt amerykański przewiduje, że po okresie 3-letnim przeprowadzony będzie w Palestynie pod kontrolą ONZ plebiscyt, w którym Arabowie i Żydzi wypowiedzą się co do dalszych losów Palestyny.

„Niesprecyzowany" plebiscyt

N. JORK (PAP). W kołach żydowskich Nowego Jorku podkreślają, że w projekcie amerykańskim warunki plebiscytu, który ma za 3 lata zadecydować o losach Palestyny — nie zostały ściśle sprecyzowane. Nie wiadomo, czy w rezultacie plebiscytu większość arabska nie zdoła przeforsować koncepcji własnego arabskiego państwa w Palestynie. Wówczas ludność żydowska byłaby dalej, niż kiedykolwiek, od możliwości utworzenia własnej siedziby narodowej.

Podkreśla się poza tym, że jeżeli chodzi o imigrację Żydów do Palestyny, decyzja należy całkowicie i wyłącznie do generalnego gubernatora, który mógłby, tak jak czyniły to dotychczas władze brytyjskie, ustalać zbyt niskie kwoty imigracyjne.

USA chcą wysłać wojsko do Palestyny

N. JORK (PAP). We wtorek rozpoczęła się w Komisji Politycznej ONZ dyskusja nad sprawą palestyńską. Jako pierwszy wystąpił delegat Stanów Zjednoczonych — Austin, który oświadczył, że rząd amerykański podjął rozmowy z rządami innych państw w sprawie wspólnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Palestynie w okresie powierniczym. Rozmowy te nie doprowadziły jednakże do wyniku.

Austin dodał, że USA gotowe są wziąć na siebie obowiązek wysłania do Palestyny sił zbrojnych na okres zawieszenia broni i przejściowego powiernictwa, jeśli to samo uczynią również i inne państwa, upoważnione do tego przez Generalne Zgromadzenie.

Delegat amerykański zakomunikował, że rząd jego gotów jest uczestniczyć w wykonywaniu powiernictwa nad Palestyną za pośrednictwem ONZ jedynie w wypadku, jeżeli pewne ciężary przejmą na siebie również inni członkowie tej organizacji.

Austin oświadczył, że amerykańska propozycja w sprawie przejściowego powiernictwa nad Pelestyną nie zmierza do zastąpienia tym powiernictwem planu podziału tego kraju, lub jakiegokolwiek innego rozwiązania problemu, przyjętego zgodnie przez Żydów i Arabów.

Zawieszenie broni i powiernictwo mają na celu zapewnienie spokoju wojskowego i politycznego oraz umożliwienie dalszych rokowań w sprawie definitywnego rozwiązania zagadnienia przyszłości Palestyny.

Austin starał się przekonać Komisję, że powiernictwo nie uszczupla uprawnień względnie pozycji obu stron w Palestynie, a jedynie przesuwa termin ostatecznego rozstrzygnięcia sporu żydowsko-arabskiego.

Na stronie

Dobroczynna szulerka

Europejskich ludów
ogłodzonej rzeszy
dziś z doraźną pomocą
zacny Marshall śpieszy:
finansuje de Gaulle'a,
tron Grecji podpiera,
dożywia zmizerniałych
trabantów Hitlera...
A gdy do urn się wzywa
elektorów masy,
nie szczędzi (jak we Włoszech)
wyborczej kiełbasy...
Czy sądzi, że potrafi
z Włocha zrobić Negra?...
Choćby dziś nawet wygrał —
lecz w przyszłości przegra.

BENEDYKT HERTZ

Konferencja na temat jedności młodzieży akademickiej

Władze wszystkich czterech demokratycznych organizacji akademickich zbiorą się w dniu 21 bm. (dzisiaj) o godz. 10 rano, celem przedyskutowania wstępnych uzgodnień w sprawie budowy jednolitej organizacji młodzieży akademickiej.

Przed pogrzebem Wincentego Pstrowskiego

Zgon Wincentego Pstrowskiego, przodownika przemysłu węglowego i inicjatora ruchu współzawodnictwa, okrył żałobą cały śląski świat pracy, a szczególnie rzesze górników wśród których Zmarły cieszył się dużą popularnością.

Celem przewiezienia zwłok do Zabrza - Biskupic, gdzie odbędzie się pogrzeb Zmarłego, udaje się do Krakowa delegacja górników, towarzyszy pracy Pstrowskiego z kopalni „Jadwiga" oraz przemysłu węglowego i Polskiej Partii Robotniczej której Zmarły był czynnym członkiem. Delegacja górników przewiozła również do Krakowa umiłowany przez Pstrowskiego mundur górniczy, w którym zostanie on pochowany.

W dn. 20 bm. odwiedził rodzinę Pstrowskiego wojewoda Śląsko - Dąbrowski — gen. Zawadzki oraz Dyrektor Generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego — inż. Topolski, którzy złożyli wdowie po zmarłym kondolencje. W pogrzebie, który odbędzie się na koszt Państwa, w środę 21 kwietnia r. b., wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, delegacje oddziałów Związku Zawodowego Górników z całej Polski oraz związków zawodowych i partii politycznych.

18 kwietnia 1948 r. zmarł w Krakowie

WINCENTY PSTROWSKI

inicjator współzawodnictwa pracy w Polsce, górnik kopalni „Jadwiga", odznaczony Orderem Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym przemysł węglowy traci swego najlepszego górnika.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 21.IV 1948 r. o godzinie 16-ej z domu Kultury Huty „Zabrze" na cmentarz Zabrski.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

W Krakowie zmarł dn. 18 kwietnia 1948 roku

WINCENTY PSTROWSKI

górnik kopalni „Jadwiga", pionier współzawodnictwa pracy w Polsce, odznaczony Orderem Polski Odrodzonej i Złotym Krzyżem Zasługi.

Polskie górnictwo traci w Nim najlepszego pracownika i współtowarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 21.IV 1948 r. o godzinie 16-ej z domu Kultury Huty „Zabrze" na cmentarz Zabrski.

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA KOPALNI „JADWIGA"

Ruch studencki w Polsce wkracza w etap jedności

Zakończenie obrad III powojennego zjazdu ZNMS

W późnych godzinach nocnych dnia przedwczorajszego, po zakończeniu Zjazdu ZNMS odbyło się posiedzenie nowo - obranej 55 osobowej Rady Naczelnej Związku pod przewodnictwem tow. J. Strzeleckiego. Rada Naczelna dokonała wyboru K. W. w składzie następującym: przewodniczący tow. Zawadzki, sekretarz generalny tow. Munk, członkowie tow. tow. Hardt, Hałoń, Stanke, Kurpińska, Kozanecki, Wojnarówna, Baszkiewicz, Waśniewski i Carnelli.

Dyskusja o której pisaliśmy w dniu wczorajszym, trwała do późnych godzin wieczornych. Liczni mówcy podkreślali wielką wagę etapu w jakim znalazł się cały ruch młodzieżowy i jego akademicki odcinek. Wiele uwagi poświęcono w dyskusji sprawie przeanalizowania problemów zjednoczenia demokratycznych organizacji studenckich.

Imieniem K. W. podsumował dyskusję tow. Jan Strzelecki. Dodatkowych wyjaśnień udzielił skarbnik tow. Krogulec.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Centralnej Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi K.W. W wyniku głosowania absolutorium zostało udzielone przy 18 wstrzymujących się.

Następnym punktem obrad było sprawozdanie Komisji Statutowej modyfikującej pewne punkty uchwalonego we wrześniu ub. r. statutu Związku. Po przegłosowaniu poprawek nowy poprawiony projekt statutu przyjęty został jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Matki

Komisja Matka przedłożyła następujące propozycje dotyczące składu władz Związku. Najwyższą instancją ma być Rada Naczelna składająca się z 55 członków, (Warszawa 5, Kraków 1, Gliwice i Łódź — po 4, Wrocław Poznań, Toruń, Gdańsk, Szczecin i Sopot po 3, Katowice i Lublin po 2, oraz Olsztyn i Cieszyn po 1, z listy centralnej 13 plus 1 (z redakcji „Płomieni"). Dalszymi władzami mają być Komisja Rewizyjna (5 członków plus 3 zastępców) oraz Centralny Sąd ZNMS (również 5 członków plus 3 zastępców). W głosowaniu wybrano jednomyślnie Radę Naczelną, Centralną Kom. Rewizyjną oraz Centralny Sąd ZNMS. Przewodniczącym Rady Naczelnej został tow. Jan Strzelecki, wiceprzewodniczącymi tow. tow. Bączykowski, Drapich, Tombach, Weber. Sekretarzem tow. Bluzer. Przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej wybrany został tow. Krasiński (Poznań), przewodniczącym Centralnego Sądu ZNMS — tow. Ulasiński (Kraków).

Uchwalenie wniosków

Następnie złożyła sprawozdanie Komisja Wnioskowa, która przedstawiła Zjazdowi następujące wnioski: 1) o ratyfikację umowy o jedności działania z A.Z.W.M. Życie, przyjętą burzliwymi oklaskami oraz 2) o upoważnienie władz przyszłego KW ZNMS do pertraktacji na temat jedności z pozostałymi organizacjami demokratycznymi, który przyjęto przez aklamację.

W dalszym ciągu uchwalono jeszcze wnioski o zainicjowaniu zbiórki na budowę Centralnego Domu Młodzieży, wniosek upoważniający K.W. do rozmów z Ministerstwem Oświaty mających na celu wprowadzenie do obowiązkowego programu nauczania na wyższych uczelniach marksistowskiej teorii rozwoju społecznego.

Na zakończenie tego punktu obrad uchwalona została przez Zjazd rezolucja, w której delegaci solidaryzują się całkowicie z jednościowymi dążeniami obu partii robotniczych, stwierdzając jednocześnie, że na terenie akademickim dążyć będą do jak najszybszej realizacji jedności całego demokratycznego ruchu studenckiego.

Następnie Zjazd, na wniosek tow. Strzeleckiego, uczcił minutą ciszy pamięć przodownika ruchu współzawodnictwa pracy tow. Wincentego Pstrowskiego.

Przewodniczący Zjazdu, tow. Arski wobec wyczerpania porządku dziennego zamknął obrady po czym nastąpiła sesja Rady Naczelnej w wyniku której obrane zostały: prezydium Rady i komitet wykonawczy Związku.

Obrady Rady Naukowej PIP

W dniu 27 bm. (wtorek) o godz. 17, odbędzie się w gmachu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej przy ul. Rozbrat 44a (Biuro P. I. P. — parter) — zebranie Rady Naukowej Polskiego Instytutu Prasoznawczego.

Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie pracy w sekcjach Rady Naukowej.

4.000 dzieci bojowników o Wolność spędzi lato w górach i nad morzem

Zarząd Główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację organizuje dla dzieci członków Związku i sierot po poległych uczestnikach walk o Wolność kolonie letnie w 14 punktach, położonych w miejscowościach nadmorskich, jak Ustka i Puck i w terenach górzystych Dolnego Śląska.

Zgłoszenia dzieci w wieku od 5 — 7 lat i 8 — 16 lat przyjmują Zarządy Powiatowe Związku do końca kwietnia. Kolonie objęte będą należytą opieką lekarską i kierowane przez fachowy personel wychowawczy.

Żeglarski kurs instruktorski „Służby Polsce"

W ramach współpracy pomiędzy Ligą Morską a „Służbą Polsce" w ośrodku Ligi Morskiej w Ustce odbędzie się 6-tygodniowy żeglarski kurs instruktorski dla młodzieży zrzeszonej w szeregach Ligi Morskiej, a objętej obowiązkiem „Służby Polsce". Kandydaci muszą posiadać dodatnie warunki fizyczne, umiejętność pływania w zakresie odznaki pływackiej i ukończoną co najmniej szkołę podstawową. Pierwszeństwo przy przyjęciach będą mieli absolwenci kursów żeglarskich.

Po zakończeniu kursu dla wyróżniających się dobrą postawą i pracowitością odbędzie się 2—3-tygodniowy rejs pełnomorski na jachcie Ligi Morskiej „Gen. Zaruski".

Zgodnie z obowiązującą zasadą P.O. „Służba Polsce" — przejazd, pobyt i przeszkolenie odbywa się na koszt Państwa.

Czytelnicy mają głos

Jeszcze o Śledziach dla niemowląt

W związku z notatką umieszczoną w „Robotniku" z dn. 2.3 1948 r. Nr. 61 pod tytułem „Sledzie dla niemowląt" i podniesionymi w niej zastrzeżeniami — Biuro Kontroli przy Radzie Państwa ustaliło, iż w miesiącu lutym 1948 r., zgodnie z zarządzeniem Wydziału Aprowizacyjnego Olsztyńskiego Urzędu Wojewódzkiego Nr. Apr. Pl. II—538/48, wydanym na podstawie planu zaopatrzenia Min. Aprowizacji na m-c luty 1948 r. L. dz. D. II-Pa-169 pkt 4-c na kupon 26 kart IRD3 wydano po 1 kg. śledzi. Sledzie te zostały zwolnione przez Min. Aprowizacji na podstawie zwolnienia Nr. 4716.

Jakkolwiek więc treść notatki w świetle powyższych ustaleń odpowiada prawdzie, jednak opiera się ona widocznie na niezrozumieniu istoty kartki IRD3, na podstawie której aprowidowana jest matka z tytułu posiadania dziecka.

Skład opałowy nie pobiera opłat za dostawę węgla

W numerze „Robotnika" z dn. 14.4.48 obywatel ukrywający się pod inicjałami „St. M." zam. przy ul. Pługa 1/3 opisał w rubryce „Czytelnicy mają głos" w sposób niezgodny z prawdą skład opałowy przy ul. Filtrowej 66 i w związku z tym wyjaśniam, co następuje:

1) Prowadzimy skład opałowy według przepisów i instrukcji Miejskich Zakładów Opałowych, 2) węgiel, jaki wydajemy na kartki jest w normalnym procencie zamiałowany, a cenę pobiera się wg. ustalonej stawki, 3) wózki, które odwożą węgiel do domów są własnością prywatnych właścicieli, nie mających nic wspólnego ze składem, toteż skład za przewóz węgla należności nie pobiera — wszystko to stwierdziła protokularna kontrola MZO w dniu 15.4.48 r. Z treści notatki, która się ukazała w „Robotniku" wynika, iż ob. „St. M." zapłacił składowi pieniądze za przewóz, co jest niezgodne z prawdą, jak również nieprawdą jest, jakoby skład miał jakikolwiek wpływ na wysokość sumy przewozu węgla do domów.

Właściciel składu ul. Filtrowa 66.

*

W związku z moim listem do redakcji, który ukazał się w dn. 14.4 rb. w sprawie opłaty za dostawę węgla przydziałowego ze składu opałowego do mego domu, odległego od składu o 200 mtr. stwierdzam niniejszym, że:

1) Skład pobrał jedynie 350 zł., należne za węgiel i 2) za dostawę węgla do domu zapłaciłem 250 zł., które wręczyłem nie właścicielowi składu, lecz wózkarzowi.

St. M., Pługa 1/3.

Na wystawie wrocławskiej zobaczymy maszyny przy pracy

WROCŁAW (tel. wł.). Wytwórczość rzemiosła woj. wrocławskiego wystawiona będzie na Wystawie Ziem Odzyskanych wraz z eksponatami z innych województw w dwu pawilonach i 8 kioskach. Na budowę stoisk wystawowych Izba Rzemieślnicza wyasygnowała około 15 milionów złotych.

Wielki pawilon Ministerstwa Przemysłu i Handlu będzie gotowy na 15 czerwca. Eksponaty przemysłowe nadejdą do Wrocławia w dniu 5 czerwca, pawilon przemysłu skonstruowany będzie z części metalowych, dostarczonych przez „Mostostal". Znajdzie tu pomieszczenie 40 maszyn, obrazujących Przemysł Ziem Odzyskanych. Wszystkie maszyny pokazane będą w ruchu, w czasie produkcji. Wnętrze pawilonu przypominać będzie wielką halę fabryczną o żelaznej konstrukcji.

Trwają również prace przy budowie pawilonu restauracyjnego, remontowanego kosztem 26 milionów złotych. Jednocześnie czynna będzie restauracja na terenie „Wesołego Miasteczka" oraz 20 kiosków gastronomicznych na terenie całej Wystawy. Remont pawilonu restauracyjnego ma być ukończony na dzień 30 czerwca. (dl)

Studenci na praktykach zagranicznych

92 studentów wyższych uczelni w Polsce zaproszonych zostało przez Światową Organizację Pomocy Studentom na tegoroczne praktyki wakacyjne. Uniwersytet w Kopehadze zaprasza 50 studentów i Związek Studentów w Holandii — 30 studentów na 2-miesięczne praktyki; Szwedzka Organizacja Studencka zaprasza dwu studentów Politechniki Warszawskiej, a Instytut Technologii w Massachusets (Ameryka) zaprasza 10 studentów techników na studia specjalizacyjne.

Koszta, związane z pobytem praktykantów w tych krajach, pokrywać będą organizacje zapraszające.

Na RPTD

Pracownicy Zw. Zw. Rzeźników i Wędliniarzy w Rembertowie wpłacili na RTPD zł. 10.000.

Poczta wyjaśnia

Do ob. J. Rawicza w/m.

W związku z listem ob. Rawicza, umieszczonym w „Robotniku" z dn. 1.IV.48 r. w sprawie opóźnionego doręczenia listu z Krakowa — Ministerstwo P. i T. uprzejmie komunikuje:

Fakt opóźnienia w doręczeniu listu na skutek przekazywania sobie przez urzędy nie ulega kwestii i w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje.

Niezależnie jednak od stwierdzenia tego faktu Ministerstwo pragnie podać jego pośrednią przyczynę. Mianowicie w drugiej połowie marca rb. została zarządzona zmiana granic zasięgu urzędów oddawczych Warszawa 1 i Warszawa 22 i przy nowym podziale ul. Raszyńska wypadła na styku obszarów i stąd wynikło pewne niedopatrzenie zainteresowanych urzędów.

Naczelnik Wydziału
(—) Mgr. Cz. Jankowski

Do redakcji „Robotnika" w/m.

W związku z artykułem „Z Wielkich Tajemnic Poczty", który ukazał się w „Robotniku" z dnia 2.IV. b. r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przesyła następujące wyjaśnienie:

Dochodzenia przeprowadzone przez Ministerstwo wykazały, iż zwykły list lotniczy nadany przez ob. Małcużyńskiego w Paryżu dnia 18.III. b. r. pod adresem ob. Edwarda Strzeleckiego w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 — Redakcja „Robotnika" otrzymał urząd pocztowy Warszawa 2 w odsyłce lotniczej z Paryża dn. 19.III. br. około godziny 16. Odsyłka ta wobec wzmożonego napływu korespondencji z zagranicy, związanego z okresem przedświątecznym mogła zostać otworzona dopiero 20.III. br. W dniu tym urzędnik celny, który był obecny przy otwarciu tej odsyłki, zakwalifikował odnośny list z uwagi na jego objętość (waga 30 g), do przeprowadzenia odprawy celnej. Następnego dnia, którym była niedziela, urząd pocztowo celny nie był czynny, wobec czego odprawy celnej tego listu dokonano dn. 22.III. br. w godzinach południowych. Dnia 23.III. list ten, jak widać z odcisków datownika, został przekazany w odsyłce do urzędu Warszawa 1 celem doręczenia go adresatowi. Na skutek nawału pracy w urzędzie Warszawa 2, spowodowanego okresem przedświątecznym, nastąpiło opóźnienie w przesłaniu z urzędu Warszawa 2 do Warszawy 1 dokumentu, na którym zestawione były należności pocztowo - celne, które należało pobrać od adresata tego listu i z tego właśnie powodu wynikło tak wydatne opóźnienie w doręczeniu listu, które powinno było nastąpić najpóźniej dnia 24.III. br., a nastąpiło faktycznie dnia 27 marca br. rano.

Ministerstwo wyrażając ob. Małcużyńskiemu z tego powodu ubolewanie, wydaje równocześnie stosowne zarządzenia, aby tego rodzaju przypadki nie powtórzyły się w przyszłości.

Naczelnik Wydziału
Mgr. J. Florkowski

„Sztuczne oko" dla Krakowa od Amerykańskiej Akademii Nauk

KRAKÓW (Tel. wł.). Z inicjatywy prof Harlow-Shapley, dyrektora Obserwatorium Astronomicznego uniwersytetu harwardzkiego, amerykańska Akademia Nauk ofiarowała krakowskiemu obserwatorium astronomicznemu aparat, ułatwiający poważnie prace badawcze. Aparat ten o nazwie fotometr-fotoelektryczny z multiplikacją elektronową pozwoli na badanie gwiazd zaćmieniowych, które są głównym tematem prac krakowskiego obserwatorium. Dzięki temu „sztucznemu oku" będzie można czynić dokładne pomiary jasności gwiazd.

Warto dodać, że prof. Harlow-Shapley jest wielkim przyjacielem Polski i nie bardzo zgadza się obecnie z prądami kapitalistycznymi Stanów Zjednoczonych.

W krakowskim obserwatorium astronomicznym dokonano już pierwszych prób nowego przyrządu, których jak dotychczas pracuje cztery na świecie. Próby dały bardzo zadawalające wyniki.

ŻYCIE PARTII

Akademia 1-Majowa na Pradze Centralnej

W niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 10 w sali Teatru Comoedia odbędzie się wspólna akademia 1-Majowa dzielnic PPS i PPR Pragi Centralnej. Na zakończenie akademii część artystyczna z udziałem artystów Miejskich Teatrów Dramatycznych.

ZEBRANIA

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 21 kwietnia o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe z referatem.

W czwartek dnia 22 kwietnia w lokalu Dzielnicy o godz. 16,30 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy Ochota.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W dniu 21 bm. (środa) o godz. 19 w lokalu dzielnicy (Kossaka 10) odbędzie się plenum Komitetu Dzielnicy.

W dniu 22 bm. (czwartek) w lokalu DRN (Niegolewskiego 37) o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Obchodu Święta 1 Majowego.

PRAGA CENTRALNA

W dniu 22 bm. (czwartek) w sali konferencyjnej Praga Centralna (Szwedzka 2/4) odbędzie się zebranie prezydium Komitetu Dzielnicy.

W tym samym dniu o godz. 17 odbędzie się zebranie Komitetu wraz z przewodniczącymi i sekretarzami kół fabrycznych i terenowych.

KOŁO PPS PRZY MIN. PRZEM. i HANDLU

Dn. 22 bm. o godz. 16,30 w lokalu świetlicy ZZPP Min. P. i H. (ul. Lwowska 13) odbędzie się zebranie organizacyjne grupy młodzieżowej PPS Min. P. i H.

UWAGA LITERACI PPS

W środę dnia 21 bm. o godz. 17 odbędzie się wspólne zebranie kół literatów PPS i PPR w świetlicy Dzielnicy Śródmieście PPR, ul. Mokotowska 48.

UWAGA RADNI PPS

Dnia 22 bm. (czwartek) o godz. 17 w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24, II piętro odbędzie się posiedzenie Radnych PPS Dzielnicowych Rad Narodowych, Członków Komisji Ogólnej i Komisji Mieszkaniowej.

KOŁO FARMACEUTÓW

W dniu 21 bm. (środa) o godz. 15,30 w lokalu Naczelnej Izby Aptekarskiej (Złota 9) odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS PPR MOKOTÓW

W dniu 22 bm. (czwartek):
o godz. 15,15 GUS (referent z PPR) i CZP Mineralnego (referent tow. Rudziński PPS), o godz. 16 Motor (referent z PPR).
W dniu 23 bm. (piątek):
o godz. 16,15 MZK Puławska (referent tow. Sidowski PPS), o godz. 18 Wyścigi (referent z PPR).

WSPÓLNE ZEBRANIA PPS i PPR WOLA

W dniu 22 bm. (czwartek) o godz. 16 koło „Cytryn", w dniu 23 bm. (piątek) o godz. 16 koło „Chłodnia".

SPRAWOZDANIA

REFERAT TOW. MATUSZEWSKIEGO NA KOLE PPS MIN. ADM. PUBL.

W ramach odczytowo-dyskusyjnej akcji Koła PPS przy Min. Administracji Publicznej, przy udziale Koła PPR w dniu 19 bm. tow. min. Matuszewski wygłosił referat pt. „Na nowym etapie". Mówca zanalizował drogę do jedności ruchu robotniczego PPS i PPR i nawiązując do dobrych tradycji lewicy PPS i SDKP i L. zakreślił linię rozwojową jedności klasy robotniczej.

Ożywiona dyskusja prowadzona w bardzo serdecznej atmosferze wykazała całkowitą jednomyślność zebranych.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARÓW PARTYJNYCH

W Państwowym Monopolu Tytoniowym w Czyżynach pod Krakowem, odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandarów kół PPS i PPR. W imieniu WK PPR wygłosił przemówienie tow. Wiórkowski, w imieniu WK PPS tow. Kubicki. W przemówienach podkreślono, iż dzień 1 maja będzie wielką manifestacją robotników, chłopów i inteligencji pracującej pod wspólnymi sztandarami obu partii.

Zebranie dzielnicowe członków WSM

23 bm. w piątek o godz. 18 w sali kina „Tęcza" przy ul. Suzina 4, odbędzie się ostatnie Zebranie Dzielnicowe (VIII dzielnicy) członków WSM, którzy nie są mieszkańcami osiedli WSM, mieszkańców Osiedla na Bielanach, oraz tych wszystkich mieszkańców, którzy dotąd nie wzięli udziału w zebraniu swojej dzielnicy.

Porządek obrad zebrania przewiduje sprawozdanie Zarządu z działalności WSM za rok 1947, wybory delegatów na Walne Zgromadzenie.

Wiosenny dancing Ligi Kobiet

Dnia 21 bm. w salonach Hotelu Europejskiego odbędzie się „Wiosenny dancing", urządzany przez Zarząd Warszawski Ligi Kobiet na kolonie letnie dla dzieci. Zabawę urozmaicą solowe i zespołowe występy taneczne. Początek o godzinie 18-ej i pół.

Bilety wstępu na miejscu.

Ofiary

Zarząd Związku Prac. Bank. i Ubezpieczeń — Oddział przy P. Z. U. W., wykonując uchwałę pracowników P.Z.U.W. zatrudnionych w Warszawie, wpłacił sumę zł. 17.530. — oraz z kasy Zarządu Związku sumę zł. 10.000.— na RTPD. Prewentoria i Sanatoria dla dzieci.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — godz. 18 „Hamlet".
Czwartek — godz. 18 „Cyd".
Piątek — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Sobota — godz. 13 „Hamlet", godz. 18 „Pan Inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14 — „Cyd", godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 29): godz. 18,15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Madame Butterfly".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39) 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta (dla szkół).

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 19 „Duby Smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,20 i 19,15. W niedzielę i święta godz 12, 15,30 i 19.15.

PIĄTKOWY KONCERT W FILHARMONII

W piątek, 23 bm. odbędzie się w Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny z gościnnym występem dyrygenta krakowskiego W. Bierdiajewa oraz znakomitego pianisty polskiego Z. Drzewieckiego.

W programie koncertu usłyszymy: Uwerturę Szałowskiego, koncert fortepianowy f-moll — Chopina w wykonaniu Z. Drzewieckiego z towarzyszeniem orkiestry oraz VI Symfonię Patetyczną — Czajkowskiego.

Bilety już można nabywać w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10—13 i 14—17 codziennie.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wśród ludzi". Początek seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 12. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Walka o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „O- „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13, 15.30 (18 dla Zw. Zaw.), 20,30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.). 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

RADIO

CZWARTEK, 22 KWIETNIA
Warszawa I

6,00 Sygnał; 6,15 Wiadomości poranne; 6,20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dzien. por.; 7,20 Lekcja języka rosyjsk.; 7,35 „Zegarynka muz."; 12,09 Dzien. południowy; 12,25 Koncert popularny; 12,50 „Prawo dla wsi"; 14,00 Koncert solistów; 14,30 „Śpiewamy piosenki" aud.; 14,50 Program lok.; 16,00 Dzien. popołudn.; 16,12 „W przede dniu otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich — rozmowa z prez. m. Poznania; 16,20 Chwila Biura St.; 16,25 „Przedwiośnie w uzdrowiskach polskich" pog.; 16,30 „Uniwersytet Kopernika w III roku istnienia", pog.; 16,35 Poradnik językowy; 17,00 Muz. popularna; 17,45 RUL; 18,00 „Dla każdego coś miłego", w przerwie ok. godz. 19,00 „Colas Breugnon" fragm. powieści; 20,00 Dzien. wiecz.; 20,30 „W rocznicę śmierci Lenina" — montaż literacki; 21,00 Aud. kameralna; 21,30 „Romans z Ojczyzną" słuch.; 22,10 „Dawna muz." z płyt; 23,00 Ostatnie wiadom.; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16,32 Muzyka lekka; 17,00 Kwadrans poetycki Eug. Zielińskiego; 18,00 II aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów" Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty); 20,00 Dz. wiecz.; 17,15 Muz. taneczna i rozrywkowa.

Niepohamowana wędrówka ludzi z prowincji do zburzonej stolicy

Część elementu napływowego „zaludnia" nory i ruiny

Warszawa jest niewątpliwie magnesem, przyciągającym możliwością zarobków mieszkańców nawet z dalszych okolic, wsi i miasteczek. Ponad 3 tys. osób miesięcznie napływa z tego głównie powodu do stolicy. Tylko niewielką część tej liczby stanowi personel instytucji, które się do Warszawy przenoszą z prowincji lub rozszerzają swą działalność. W liczbie 3 tys. osób przybywających w poszukiwaniu źródła zarobku około 60% stanowią kobiety. Rosnąca fala elementu napływowego jest w tej chwili zjawiskiem niepożądanym. Z niej bowiem rekrutują się głównie nowi mieszkańcy ruin.

Na fakt ten władze miejskie nie mogą spoglądać bezczynnie. Mówi się wprawdzie o potrzebie ograniczenia dopływu ludności do Warszawy już od r. 1945, lecz kończy się zazwyczaj na dyskusjach, choć w r. 1945, czy 1946 uregulowanie tego problemu było o wiele łatwiejsze. W rezultacie tolerowanie obecnego stanu rzeczy grozi m. in. przekreśleniem wyniku akcji przekwaterowania na prowincję, która już w najbliższych dniach ma się rozpocząć. Pociągnęłoby to za sobą niepotrzebne wyrzucenie wielkich sum pieniężnych, które na ten cel trzeba będzie zmobilizować.

Pomijając możliwość szybkiego (przekornego!) powrotu do stolicy tych, którzy zostaną przekwaterowani, przeludnionej stolicy grozi, że już za rok skutkiem napływu nowych rzesz znajdzie się znów w podobnym położeniu, jak dzisiaj.

Zapomniane ustawy

Niestety nie ma podstawy prawnej zabraniającej zameldowania się obywatelowi państwa polskiego na pobyt stały w Warszawie, tak, jak nie ma przymusu pracy. Zbędne może się okazać prowadzenie kartoteki przesiedlonych. Kontrolerzy zaś Inspekcji Budowlanej będą nadal i ustawicznie wykrywać nowe „mieszkania" w ruinach, których nie było wczoraj. Ostatnio np. stwierdzono nowych mieszkańców w piwnicach wypalonej kamienicy do niedawna jeszcze pustej, przy ul. Smolnej. Od kilku tygodni mieszka „ktoś" w norze z gruzu na wysypisku śmieci (!) w Al. Zieleniecklej!

Zagadnienie to musi być jednak rozwiązane, a rozwiązanie takie musi być oparte na podstawach prawnych. Może więc być np. zastosowana obowiązująca wciąż jeszcze ustawa o zwalczaniu włóczęgostwa oraz dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych (przywłaszczanie mienia opuszczonego). Zresztą są od tego prawnicy.

Za dużo szumowin

Zastosowaniem w praktyce tych dosyć groźnie brzmiących ustaw nie trzeba się przerażać. Okazuje się bowiem, że poważny procent tej napływającej stale do stolicy masy ludzi stanowi element mało wartościowy, z którego rekrutują się następnie tzw. szumowiny miejskie. W tej chwili zaś niestety Warszawa posiada procentowo „świat podziemny" dość jeszcze liczny, odpowiadający rozmiarami miastu co najmniej... trzymilionowemu.

Rozpoczęcie zahamowania napływu osób z prowincji powinno jednak być poprzedzone szeroką akcją propagandowo-prasową, aby wytłumaczyć ludziom konsekwencje nielegalnej, „imigracji" do niewątpliwie pełnej atrakcji stolicy. (Rs)

Co znaleziono przekopując tunel trasy W-Z?

Możliwe są ciekawe wykopaliska — stwierdza prof. Sawicki

Przy robotach ziemnych na trasie W — Z, wykopywane są od czasu do czasu skorupy naczyń glinianych, kości zwierzęce i ludzkie oraz przegniłe szczątki drzewa, pochodzące jak się zdaje z epok dość odległych. Odsłoniono również fragmenty starych murów. Jak dotychczas wykopaliska te nie stanowią specjalnej sensacji, możliwe jest jednak, że dalszy postęp prac przy budowie tunelu może odsłonić ciekawe zabytki archeologiczne. Sprawą tą, zainteresował się osobiście min. Kultury i Sztuki —Dybowski, który w poniedziałek zwiedził teren budowy W—Z. Następnie odbyła się konferencja, na której ustalono w jaki sposób będą przeprowadzane badania archeologiczne.

„Przeszłość" i „teraźniejszość" w osobach dyrekora Muzeum Archeologicznego — prof. Sawickiego i kierownika budowy „Wuzetu" inż. Sigalina podały sobie onegdaj ręce w „Pałacu pod Blachą". Od tej pory nie będzie żadnych nieporozumień między archeologami grzebiącymi w prochach zamierzchłych dziejów i inżynierami budującymi nowoczesną arterię. Nawiązana zostanie ścisła współpraca. O ile archeolodzy zasygnalizują odkrycie, mechaniczne kopaczki przerwą pracę, a na ich miejsce wystąpią robotnicy z łopatami. Ręczne rozkopywanie gruntu daje gwarancję, że cenne zabytki nie zostaną zniszczone. Tempo prac przy budowie tunelu nie zmniejszy się, bo kopaczki mechaniczne w międzyczasie zostaną użyte w innym miejscu.

— Jakiego rodzaju zabytki archeologiczne wykryto dotychczas na trasie W — Z — pytamy prof. Sawickiego.

— Jak dotychczas ceramikę i skorupy naczyń, kości zwierząt. Są to prawdopodobnie ślady osady rybackiej z XII lub XIII wieku. Charakterystyczne jest, że wykopaliska te spotykamy bardzo płytko pod ziemią, ok. 50 cm. pod nawierzchnią Krakowskiego Przedmieścia. Głębiej znajdują się pokłady lodowcowe, bez jakichkolwiek śladów życia. Wykryte fragmenty murów, to być może resztki dawnego kościoła i klasztoru Bernardynek, lub część zabudowań Zamku Królewskiego. Na ten temat nie można powiedzieć jeszcze nic konkretnego, przed przeprowadzeniem dokładnych badań.

— Czy możliwe są dalsze wykopaliska na terenie budowy W — Z?

— Oczywiście. W Warszawie, gdziekolwiek zacznie się kopać można natrafić na ślady przeszłości. Nie przypuszczamy, aby wykopaliska te były jakąś rewelacją. W każdym razie, mogą się one przyczynić do wyjaśnienia niektórych zagadnień z najdawniejszej przeszłości Warszawy. (Ks)

Nowe kino powstanie na Mokotowie

Mokotów niebawem otrzyma pierwsze kino, które znajdzie pomieszczenie w gmachu „Społem" przy ul. Różanej. Film Polski zawarł już umowę ze „Społem" na wydzierżawienie sali, która pomieści ponad 500 osób. Filmy będą wyświetlane tylko 3 razy w tygodniu.

W najbliższych dniach Film Polski przystąpi do budowy sali kina na ul. Puławskiej 19/21. Sala będzie posiadała ok. 1000 miejsc.

Staraniem D. R. N. Warszawa-Południe w budynku Teatru Nowego przy ul. Puławskiej, ma powstać kino aktualności. Ze względu na próby jakie odbywają się w tym teatrze w godzinach rannych, sala wolna jest tylko od 14 do 16 i prawdopodobnie w tym czasie będą wyświetlane tam nasze krótkometrażówki.

Projekt budowy kina na ul. Narbutta nie zostanie zrealizowany ze względów finansowych. (St.)

150.000 widzów oglądało „Ostatni etap"

Wyświetlany na ekranach stołecznych od dn. 29 marca br. film produkcji polskiej „Ostatni etap", obejrzało dotychczas 150 tysięcy widzów.

Młodzież otrzyma nowe bursy
Tydzień TBS w Warszawie

Od 21. bm. rozpoczyna się Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów. Zorganizowana zostanie kwesta uliczna oraz koncert z udziałem znanych artystów scen polskich. Zebrane tymi drogami fundusze przeznaczone będą na budowę burs w Warszawie.

W początkach maja rb. przy pośrednictwie firm budowlanych TBS przystąpi do remontu domu przy ul. Tarczyńskiej 1. Prace remontowo-budowlane zniszczonego skrzydła gmachu, pochłoną ponad 30 milionów zł. Dla eksmitowanych lokatorów przewidziane są pewne odszkodowania, których miernikiem będą indywidualnie dotychczas wniesione prace przy remoncie domu.

Bursa TBS we frontowym budynku Dziekanki jest już na ukończeniu. Oddanie budynku do użytku nastąpi 22 lipca. Koszty remontu wynoszą ok. 50 milionów zł. Budynek restaurowany jest według wymagań architektury zabytkowej.

Ostatnio TBS zakupiło zniszczony budynek na pl. Krasińskich. Budynek ma być na razie zabezpieczony a z chwilą otrzymania odpowiednich funduszy odbudowany. Na pl. Krasińskich między ulicami Świętojerską a Długą ma powstać w przyszłości dzielnica burs. Cały szereg placów na tym terenie przejdzie na własność TBS. Budowa dzielnicy burs potrwa ok. 6 lat. (St)

Nagły zgon wiceprzew. St. R. N. tow. W. Grodzickiego

We wtorek o godz. 2 nad ranem zmarł na anewryzm serca we własnym mieszkaniu przy ul. Willowej 8, wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej tow. Wiktor Grodzicki.

Tow. Wiktor Grodzicki był jednym z najczynniejszych członków PPR od chwili powstania partii w r. 1942. W czasie wojny walczył w szeregach Gwardii Ludowej, a następnie jako oficer Armii Ludowej oraz brał udział w Powstaniu Warszawskim. W okresie konspiracji był jednym z twórców podziemnej Warszawskiej Rady Narodowej, a następnie posłem do Krajowej Rady Narodowej. Zmarły odznaczony był Krzyżem Grunwaldu III klasy, Orderem Odrodzenia Polski IV klasy, Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Partyzanckim.

Zwłoki będą wystawione w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej (Chmielna 7), skąd w dniu 23 bm. o godz. 10 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz.

W związku ze śmiercią Rada Narodowa miasta Warszawy odbędzie w środę dnia 21.4 o godz. 10 rano nadzwyczajne plenarne posiedzenie w sali przy ul. Chmielnej 7, na które Prezydium Rady wzywa wszystkich obywateli radnych i prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych.

500.000 zł. na ogródki jordanowskie

Właściciele lokali gastronomicznych Pragi — Południe ofiarowali na ogródki jordanowskie dzielnicy 500.000 zł. Jako pierwsza, złożyła 10.000 zł ob. Sabina Kozłowska, ul. Zamojskiego 18. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe, która jest inicjatorem tej akcji wyraża nadzieję, że w tym wyścigu ofiarności weźmie udział całe społeczeństwo dzielnicy. (Dem)

Ś. † P.

Wiktor Grodzicki

Długoletni prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Pracy „ZIARNO", zmarł dn. 20 kwietnia 1948 r.

W Zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego działacza społecznego, dobrego człowieka i towarzysza pracy.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

ZARZĄD i PRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI PRACY „ZIARNO"

Dnia 20 kwietnia 1948 r. zmarł

Wiktor Grodzicki

Zastępca Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej m. st. Warszawy

Odznaczony Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Oficerskim orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i-Krzyżem Partyzanckim

Cześć Jego Pamięci

KANCELARIA RADY PAŃSTWA

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85. tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 50272 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Dzień Lasu — 24 kwietnia

Las w krajobrazie

Kiedy spojrzymy z jakiegokolwiek miejsca na okolicę, w której jesteśmy, ogarniamy wzrokiem pewną całość. Przed lat tysiącem i



Sosna pojedyńcza, masztowa (wys. 34 m)

dawniej była tu pewno jedna olbrzymia puszcza niedostępna i dzika, poprzecinana siecią wód—strumieni, rzeczek i rzek, które, obficie zasilane wilgocią wielkich borów, płynęły szeroko rozlane.

Człowiek zmienił do niepoznania wygląd tego pierwotnego, naturalnego krajobrazu: podkładał ogień, trzebił i karczował las, radłem i sochą przekopał pogorzeliska i posiał na nich zboże...

Rozejrzyjmy się po naszej okolicy. Jakże mało widzimy już w niej pozostałości pierwotnego krajobrazu. Zdawaćby się mogło, że powierzchnia i ukształtowanie ziemi najmniej się zmieniły, ale i tutaj obok zwietrzenia ostrych szczytów skał i obsuwania się stoków gór, człowiek przewiercił tunele, porobił nasypy i wcięcia, wyprostował koryta rzek, ujął je w tamy i groble. Największe spustoszenia dotknęły jednak świat roślinny i ściśle od niego zależny świat zwierząt.

Rabunkowa gospodarka

Cała ta działalność człowieka nie zawsze była przemyślana i rozumna, prowadzona tak, aby skarby przyrody zachować dla przyszłych pokoleń, lecz nosiła często wszelkie cechy gospodarki rabunkowej, niszczącej i wyniszczającej zasoby tej przyrody.

Skutki tego nie kazały długo na siebie czekać.

Gwałtowne, niszczące powodzie na przemian z długotrwałymi suszami, wiatry, wywiewające najcenniejsze, lekkie i drobne cząstki gleby i lotnym jałowym piaskiem zasypujące pola i łąki — zwróciły uwagę człowieka na to, że przez zakłócenie naturalnej równowagi, panującej dotąd w otaczającej go przyrodzie, niszczy i osłabia on podstawy własnej egzystencji.

Poznano, że przyroda tworzy jedność we wszystkich jej częściach. Zrozumiano konieczność odbudowy zniszczonej równowagi i uzdrowienia środowiska, w jakim człowiek żyje i pracuje, ochrony, pielęgnowania i właściwego kształtowania krajobrazu.

Rolnik, który dawniej zubożył glebę, leśnik i myśliwy, którzy wytrzebili lasy i wyniszczyli zwierzynę, przemysłowiec i górnik, co smugami dymu zasnuli niebo, a trującymi ściekami wyjałowili wody — złączyli się wreszcie dla wspólnego, rozumnego działania. Szukając wszyscy odpowiedniego miejsca i obszaru dla swojej pracy, zrozumieli konieczność dostosowania się do naturalnych praw, rządzących krajobrazem i pogodzenia swoich— zdawałoby się sprzecznych — interesów.

Las — czynnikiem formującym krajobraz

Las jest najważniejszym i niezastąpionym czynnikiem, utrzymującym — przez swój wpływ na klimat, na stan i obieg wody oraz na utrwalanie gleby — równowagę w krajobrazie. Na przykładzie krajów takich jak Hiszpania i Włochy, jak północna część Jugosławii, gdzie wyrąbano lasy, potrzebując ziemi pod uprawę zbóż i winnej latorośli, a drewna do budowy okrętów, widzimy jak ujemnie, po prostu katastrofalnie ,odbiło się wytrzebienie lasów właśnie na klimacie i stąd już w prostej linii na rolnictwie, ogrodnictwie i hodowli. Deszcze i



Kiedyś był tu las...

wiatry spłukały i zniosły warstwę ziemi urodzajnej i odsłoniły nagą, spękaną skałę, na którą musi teraz chłop nosić na swoich plecach w koszykach i w workach tę ziemię z dolin żyźniejszych, aby mieć gdzie zasadzić nieco jarzyn i zasiać trochę kukurydzy... Jakże starannie zakłada się tam teraz żywopłoty, które mają zastąpić dawne lasy, jak ochrania się każdy gaj i każde drzewo...

Jaka jest rola lasu, jako czynnika formującego dobry, a więc piękny i celowo utrzymany krajobraz: dom nasz i miejsce naszej pracy?

W budowie krajobrazu i w jego utrzymaniu nie można pominąć zalesień, utrzymania lub odtworzenia lasów, nad dolinami rzek i potoków (szczególnie w ich górnym biegu), w partiach leżących u wylotu nieckowatych dolin i na zboczach gór. Zapobiegnie to raptownym powodziom, zmniejszy niebezpieczeństwo lawin, osłabi siłę wichrów, a regu-



Szkółka doświadczalna w Czarnej Wsi

lując nawodnienie gruntu i łagodząc klimat miejscowy, odbije się korzystnie na wynikach prac gospodarczych człowieka.

Racjonalnym ukształtowaniem terenu kraju, właściwym rozmieszczeniem i utrzymaniem odpowiedniego stosunku wszystkich czynników, tworzących krajobraz i formujących oblicze ziemi, zajmuje się tzw. planowanie przestrzenne, które ma za zadanie tak „rozparcelować" obszar kraju, aby zgodnie z jego warunkami naturalnymi, stosując się przede wszystkim do rzeźby terenu, nasłonecznienia i nawodnienia oraz do jakości gleby, wyznaczyć każdej dziedzinie miejsce stosowne i przydatne.

Miniona wojna nie oszczędziła i rodzimego krajobrazu, a obok ruin miast, zgliszcz i popielisk wsi, pozostawiła nam zniszczone i przerzedzone lasy.

Jakie zadania stoją przed nami?

Przebudowa ustroju rolnego, tworzenie nowych osiedli, wreszcie masowe osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych stanowią jedyną w swoim rodzaju okazję do odbudowy krajobrazu. Leśnictwo polskie ma obecnie sposobność, aby w ramach ogólnego planowania przestrzennego rozwiązać szereg zagadnień aktualnych kapitalnego znaczenia.

Są to przede wszystkim:

zalesienie lichych gruntów, pozostających dotychczas pod uprawą rolną, wyrównanie granic pól i lasów zgodnie z warunkami glebowymi i z rzeźbą terenu, uratowanie przed zniszczeniem drobnych lasów chłopskich drogą ich wykupu lub zamiany na grunty z Funduszu Ziemi, chronienie wszelkich zadrzewień i zakrzewień (parki podworskie, aleje przydrożne, żywopłoty, grupy drzew przysadybowych), tworzenie lub zachowywanie w trakcie parcelacji zagajników (remiz) dla ptactwa, wykorzystując do tego celu np. kamieniste, porosłe głogami, tarniną i jałowcem wzgórza, albo podmokłe kępy olszyn i rokiciny.

Ciemny sosnowy bór Mazowsza, srebrzysto-zielona puszcza jodłowa, pochylone przygięte wiatrem sosny nadmorskie, zrosły się nierozerwalnie z obrazem widomym ojczyzny. Las musi zająć znowu należne mu miejsce w naszym krajobrazie, stając się jego oparciem i jego ozdobą.

M. L.

SPORT

Śląsk — Praga 2:1
Polacy grali bez Cieślika

KATOWICE (Tel. wł.). Na stadionie w Chorzowie w obecności przeszło 20 tys. widzów odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Pragi a Śląska, osłabioną brakiem Cieślika. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Śląska 2:1 (2:1).

Goście czescy, którzy grali w składzie niemal identycznym jak w Warszawie, zaprezentowali się z jak najlepszej strony, będąc w polu oraz pod względem techniki lepszymi od Ślązaków. Szybkie ich ataki rozbijały się jednak o twardą obronę Śląska w osobach Jandudy i Bartyli. Gra była przez cały czas meczu otwarta, przy czym obustronne ataki zmieniały się z błyskawiczną szybkością. U Czechów najlepiej wypadł Bican, który strzelał bardzo wiele i niebezpiecznie, ale wszystkich jego strzałów bronił szczęśliwie Janik.

Pierwszych kilkanaście minut gry upłynęło pod znakiem przewagi gości. Jednak obrona Śląska walczyła wspaniale. Dopiero w 15 minucie Czesi zdobywają prowadzenie przez Cejpa, którego strzał był nie do obrony. Ślązacy starają się za wszelką cenę wyrównać i w 35 minucie Alszer, przyjąwszy centrę Barańskiego, strzela, wyrównującą bramkę. W kilka minut później sędzia dyktuje rzut wolny za faul przeciwko Czechom, którzy podobnie jak w Warszawie dość dużo faulowali. Pytel z 20 metrowej odległości rzut wolny zamienia w bramkę.

Po przerwie Czesi grają znowu bardzo ostro. Bican stwarza szereg groźnych sytuacji, ale obrona Śląska stoi na wysokości zadania. W wyniku ostrej gry zostają kontuzjowani Alszer i Andrzejewski. Pod koniec meczu Ślązacy grają defensywnie, nie chcąc dopuścić do wyrównania. Zwycięstwo Ślązaków przyjęła publiczność olbrzymim entuzjazmem.

Reorganizacja sportu wkracza na drogę realizacji

Zapowiedziana zmiana struktury sportu polskiego zaczyna wchodzić na drogę realizacji. Jak już w swoim czasie donosiliśmy zmianę tę ma przeprowadzić Naczelna Rada dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej. Prezydium tej Rady na posiedzeniu odbytym wczoraj wyłoniło komisję organizacyjną Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych, który powstanie w miejsce Związku Polskich Związków Sportowych. 10-osobowa komisja złożona z przedstawicieli KCZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZWM, OM TUR, „Wici", Wojskowych Klubów Sportowych, „Gwardii" i dwu działaczy sportowych, przejmie wszystkie dotychczasowe agendy Związku Polskich Związków Sportowych i opracuje projekt nowej struktury sportu polskiego.

W 6 dzielnicach stolicy odbędą się Biegi Narodowe

W dniu 2 maja br. w 6 dzielnicach Warszawy odbędą się „Biegi Narodowe". Warszawa-Południe urządza bieg na terenie Królikarni, W-wa-Zachód na stadionie ZWM. W Śródmieściu — start i meta przewidziana jest na stadionie „Legii", podczas gdy biegacze Żoliborza spotkają się na stadionie przy ul. Konwiktorskiej.

Na Pradze „Biegi Narodowe" zostaną rozegrane w dwóch miejscach: dla Pragi-Płn. w Parku Paderewskiego, dla Pragi-Południe w rejonie gimnazjum Lisa-Kuli.

Specjalnie ciekawie zapowiada się „Bieg Narodowy" w Śródmieściu, gdzie Komitet Wykonawczy z przew. DRN-Śródmieście, L. Bielskim, ofiarował szereg cennych nagród zespołowych i indywidualnych.

Zgłoszenia klubów do Sekr. Wykonawczego Biegów Narodowych — gmach YMCA, ul. Konopnickiej 6.

Celem umożliwienia wszystkim sportowcom wzięcia udziału w Biegach Narodowych bez względu na uprawianą gałąź sportu, Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z GUKF, zabroniło organizowania w dniu 2 maja imprez sportowych nieprzewidzianych programem „Święta Pracy".

Mający się odbyć w dniu 25 bm. w Lublinie bieg o mistrzostwo Polski w konkurencji męskiej został przełożony z uwagi na bliski termin Biegu Narodowego na dzień 9 maja.

Pierwsza porażka Makarczyka

KRAKÓW (tel. wł.). 16 runda turnieju szachowego o mistrzostwo Polski była drugim typowym czarnym dniem leaderów i przyniosła między innymi pierwszą porażkę niepokonanemu dotychczas Makarczykowi. W partii Makarczyk — Szapiel — ten drugi bardzo dokładnie bronił się przed atakiem Makarczyka i w końcu... białe musiały skapitulować. Drugą niespodzianką była klęska Platera w partii z Dreszerem, gdzie mistrz dwoma pionami przewagi dostał się pod atak, który kosztował go hetmana. Borowski w jednej z najbardziej kombinacyjnych partii turnieju pokonał Sojkę. Grynfeld w pięknie przeprowadzonym ataku wygrał z Tarnowskim. Partia Gadaliński — Gawlikowski po ostrej walce w końcówce, zakończyła się wymuszonym przez Gadalińskiego wiecznym szachem. Miller zremisował z Piechotą, Widermański pokonał Czerniakowa. Partia Śliwa — Bocheński została ponownie przerwana hetmanem więcej u Bocheńskiego. Kwapisz odłożył partię z Błaszczakiem w pozycji wygranej, a Artamowski w pozycji prawdopodobnie remisowej z Litmanowiczem.

Stan turnieju po 16 rundzie: Makarczyk 11 i pół, Borowski — 11, Gadaliński — 10 i pół, Śliwa — 10, Gawlikowski, Plater i Szapiel — po 9 i pół, Łuczynowicz i Sojka po 9, Tarnowski 8 i pół, Grynfeld — 8, Błaszczak — 7 i pół (1), Dreszer — 7, Artamowski — 6 i pół (1), Litmanowicz — 5 i pół (1), Piechota — 5, Bocheński, Widermański po 4 i pół, Kwapisz — 4 (1),

Czołowi kolarze w biegu „Expressu Poznańskiego"

Trzyetapowy wyścig kolarski „Expressu Poznańskiego" pod hasłem „Ziemie Zachodnie na zawsze złączone z Macierzą", mimo, iż termin jego zbiega się z wyścigiem „Gwardii" w Parku Paderewskiego w Warszawie oraz z międzynarodowym wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa, będzie miał dobrą obsadę kolarską.

W wyścigu, do którego zgłosiło się czterdziestu kilku kolarzy, wezmą m. in. udział czołowi kolarze, jak: Rzeźnicki, Wyględa, Gabrych i Szymborski. Wyścig rozpoczyna się 23 kwietnia.

Uwaga uczestnicy konkursu „Skończyła się wojna"

Z dniem pierwszego kwietnia upłynął termin nadsyłania prac na konkurs p. n. „Skończyła się wojna". Do redakcji naszej nadesłano 69 prac konkursowych. W sobotę 24 bm. jury konkursowe w składzie tow. tow. Dorota Kłuszyńska, Włodzimierz Reczek, Grzegorz Timofiejew i Krystyna Dąbrowska rozpatrywać będzie nadesłane prace.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— Przepraszam cię... ot tak zapytałem...

— Nie szkodzi... myślę, że pospaceruję... śliczna pogoda... — powiedział Schilling i wyszedł.

Emma odprowadziła go.

Gdy wróciła, Sędzia wciąż siedział na tym samym miejscu co dawniej.

— Czy to już po wszystkim? — zapytała go.

— Nie... zdaje się, że już niedługo.

— Schilling chciał abyś interweniował?

— Tak.

— Czy mógłbyś jeszcze?

Sędzia zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie mam wrażenia, aby Schilling miał ci to za złe... Ma wiele szacunku dla ciebie...

— Możliwe.

— Nareszcie skończy się to wszystko...

— Tak... skończy... — potwierdzał Sędzia.

— Telefonowałam do biura, do Joe Martina. Ale już go nie było. Nie chciałam ci mówić przy Schillingu. Poszedł na egzekucję. To okropne. Jego sekretarka też była oburzona. Powiedziała, że mu zostawi wiadomość... Po powrocie przyjdzie do nas... Peters był bardzo zadowolony z odroczenia sesji... będzie miał wolny dzień.. Czy będziesz na obiedzie w domu? — zapytała.

— Jeżeli nie masz nic przeciwko temu... — odrzekł Sędzia.

XIV

Na krótko przed tym dniem sędzia Altgeld oraz jego przyjaciel, sędzia Lambert Tree, byli na obiedzie z Phil Armourem, „królem mięsnym" w Chicago.

Aczkolwiek i Altgeld i Tree byli znanymi i wybitnymi osobistościami w Chicago, Armour w ciągu całego obiadu w zabawny sposób okazywał wobec nich swą wyższość.

Altgeld, który miał poczucie swej godności, po prostu skręcał się pod tym patronatem Armoura i parokrotnie, w dowcipny sposób odciął mu się. Zorientował się jednak, że Armour jest tak gruboskóry, że szkoda zachodu, bo i tak nie zrozumie przycinków.

Oto próbka tego, co mówił Armour o książce Altgelda pt. „Nasza karna procedura i jej ofiary".

— Słyszałem, że Sędzia pisuje... Podobno wydał książkę.

— Tak...

— To nikomu szkody nie przynosi... Czy sędzia Tree również pisuje?...

— Niewiele...

— Proszę, piszcie, moi panowie.. nie mam nic przeciwko temu — rzekł Armour. — Podobno pańska książka, sędzio Altgeld, bardzo podobała się naszym panom. Owszem... to nawet robi dobre wrażenie, jeżeli sędzia ma tego rodzaju umysłowe zainteresowania. Ostatecznie... sędzia to nie jest tylko taka sobie przeciętna figura polityczna. Trzeba, byście częściej pokazywali się w klubie... bodaj nawet codziennie...

— Aha... — potakiwał Altgeld, niezdolny do wyciśnięcia z siebie jednego bodaj słowa.

— Na wszystko przyjdzie swój czas... — ciągnął dalej Armour. — Mamy tu w Chicago jeszcze sporo niepewnego elementu.

— Zdaje się...

— O co nam chodzi? O nic innego, jak tylko o to, ażeby zrobić z Chicago przyzwoite, karne, posłuszne prawu miasto. Żeby robotnik mógł bez obawy, że mu poderżną gardło, uczciwie pracować i przyzwoicie zarabiać...

Altgeld wciąż potakiwał.

— Do tego jest nam potrzebna dobrze zorganizowana policja — ciągnął dalej Armour — i wytrawni informatorzy. Rozumiem, że samym śpiewaniem psalmów nie pomoże się biedakom... I dlatego... sędzio Altgeld, nie bardzo rozumiem, w jakim celu atakuje pan nasze więzienia... Nie sądzę, aby te wszystkie reformy, o których jest mowa w pańskiej książce, pomogły panu w jego karierze... Filantropia, dobroczynność — to co innego. Wystarczyłoby panu na pięć lat dobrego utrzymania to, co ja wydaję na filantropijne cele w ciągu jednego roku. Ale jeżeli zabiera się pan do podważania fundamentów, na których opiera się społeczeństwo, ha — wtedy to zaczyna pachnieć komunizmem! Tak!...

— Więc pan uważa więzienie za fundamenty, na których opiera się cały ład społeczny? — zapytał perfidnie Altgeld.

— Prawo i porządek! Oto, o co mi chodzi: o prawo i o porządek! Jeżeli wybieramy kogoś na sędziego i powierzamy mu tę godność, liczymy na to, że ten człowiek będzie działał w obronie prawa i porządku. Jeżeli go pozbawiamy tego stanowiska, to dlatego, że zawiódł nasze nadzieje. Krążą dość uporczywe pogłoski o tym, że pan, sędzio Altgeld, jest jakoby radykałem... Takie pogłoski nie bardzo nam odpowiadają...

— Kogo ma pan na myśli, mówiąc „nam"? — zapytał Altgeld.

Armour rozłożył ramiona i śmiał się.

— Powiedziałem, co chciałem powiedzieć... Niech się pan, drogi sędzio, nie obraża... Niech pan każe swojemu sekretarzowi przysłać mi rachunek. Kupuję kilka setek egzemplarzy pańskiej książki dla siebie.

Ale może tematem pańskiej następnej książki będą uczciwi, pracowici obywatele naszego miasta... Bynajmniej nie mam zamiaru zniechęcać pana... No, napijmy się koniaku...

Altgeld siedział przy stole zupełnie bezradny, z trudem panując nad sobą.

Przypomniał sobie teraz i ten obiad, i to wszystko, co mu się nasunęło na myśl w związku z tymi czterema ludźmi, którzy mieli wkrótce zawisnąć na szubienicy.

(37) (d.c.n.)